WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
" Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał II-gi.

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu pisma, Sz. Sz. Prenumeratorowie zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed dn. 1-go kwietnia. 8543

Zarząd Wszechrosyjskiego Towarzystwa Cukrowników z głębokim żalem zawiadamia o zgonie, w nocy na d. 18 marca, swego wieloletniego współpracownika, zarządzającego Biurem Wszechrosyjskiego Towarzystwa Cukrowników

8618

ś. † p.

Wincentego Szulc-Moro

Dziś, o godz. 9 m. 15 rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne w lokalu Zarządu, Mikołajowska № 3.

Pogrzeb na cmentarzu Bajkowym po Mszy żałobnej, która rozpocznie się o godzinie 10-ej rano.

ś. † p.

Halina z Krzyżanowskich Kossowska

zmarła w dniu 18 (31) marca, pogrzeb odbędzie się w Warszawie w dn 3 kwietnia n. s., o czem pogrążeni w smutku syn, brocia i ojciec zmarłej, zawiadamiają krewnych i znajomych. 8608

ś. † p.

Marya z Hołubowskich Beńcza-Rutkowska

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku lat 63 dnia 19 marca, o czem zawiadamiają stroskane **Dzieci i brat**

Eksportacya zwłok z mieszkania przy ul. Koscielnym zaułku № 14 odbędzie się dziś o godz. 4 po południu. 8611

Pierwszy Dramatyczny Teatr Ruchomy

Teatr „Sołowcow".

Bilety do nabycia, Kreszczatyk № 25 m. g. Br. Kohen i w gmachu teatru.

Dn. 25-go mar. A. Ostrowski dr. **„Burza"**.
„ 26-go „ B. Bjernson dr. **„Ponad nasze siły"**.
„ 27-go „ J. Krukowski dr. **„Wą świetlą drogę"**.
„ 28-go „ W. Szekspir trag. **„Hamlet"**.
„ 29-go „ A. Czechow kom. **„Wiśniowy sad"**.
„ 30-go „ G. Ibsen dr. **„Hedda Gabler"**.
„ 31-go „ G. Engel dr. **„Nad głębiną"**

Dn. 1-go kwietnia G. Hauptman **„Samotni"**. Dn. 2-go B. Biernson dr. **„Ułomna Kulda"**. Dn. 3-go Deer dr. **„Zimowy sen"**. Dn. 4-go B. Shaw mysl. er. **„Candida"**. Dnia 5-go J. Sederberg dr. **„Miłość—to wszystko"**. 8624

Jutro d. 21 marca odbędzie się drugi religijny Koncert Symfoniczny

Msza Stabat Mater D. Rossini.

PO RAZ PIERWSZY W KIJOWIE

CYRK „HIPPO PALACE". Szczegóły w afiszach. Początek d. g. 8 i pół wieczorem. **Bilety do nabycia** codziennie w kasie cyrku Hippo-Palace. 8539

EXPOSITION de JOYAUX

Maison J. Chaumet

successeur de Morel ancien joaillier du Roi
fournisseur breveté des Cours Impériales et Royales d'Europe

Exposition, Vente, et sur Commande

pendant toute l'année de 1 heure à 3 heures au 7785
Grand Hôtel — Salon de Lecture.

Sarg's **KALODONT** 607

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje **zęby biało, czysto i zdrowo.**
Żądać wszędzie

Kijowski Syndykat Rolniczy

Kijów, Bulwarna Nr 9. Telefon Nr 307.

POLECA:
Chlorek barytu do tępienia szkodników na plantacyach buraczanych.
Tomasówkę 13—20% ogólnej zawartości kwasu fosforowego. 8505

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XIII-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:
Śmierć Katarzyny II. — Czasy Pawła I. — Zmiana w systemie rządów. — Uwolnienie jeńców polskich. — Zmiany w podziale i zarządzie administracyjnym Kraju. — Deputacye do Moskwy. Uwolnienie Kościuszki przez Cesarza Pawła I. — Dom w Wilnie, przy ul. Niemieckiej, w którym mieszkał Jan Kiliński. — Jakób Bułhakow, gubernator litewski. — Uwolnienie więźniów polskich przez Cesarza Pawła I. — Michał Goleniszczew Kutuzow, generał-gubernator litewski. — Walerjan hr. Zubow — Maryanna z Ks. Lubomirskich Walerjanowa Zubowowa. — Aleksander Bekleszow, gubernator kijowski. — Iwan hr. Gudowicz, generał-gubernator kijowski.

ILUSTRACYE I PORTRETY:
Adam Kazimierz Ks. Czartoryski, generał ziem podolskich. — Izabella z hr. Flemmingów Adamowa Ks. Czartoryska. — Cesarz Paweł I odwiedza Kościuszkę w więzieniu. —

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. 322

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą. Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Bielizna
Stołowa i Pościelowa
Damska Męska
gotowa i na obstalunek

Własna fabryka

T-wo

„Izaak Szwarcman"

dom własny obok domu Kontraktowego

Największy magazyn bławatny m. Kijowa. 8590

Nowo otwarty magazyn **Kostenko**

róg Dumskiego pl. i Kreszcz. około st. tramwajowej, d. Szlachty wprost Ratusza 5494

Ostatnie nowości

na kostyumy i palta. **Jedwab-double,** wełna ang., sukno, płótno Morozowa batyst, satyna markizet. **Pierwsze dwa miesiące ceny fabrycz.**

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i ustępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko na rzecz prenumeratorom.

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 80 ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z doliczeniem kosztów przesyłki.



Wszechrosyjska Wystawa

1913 r. w m. Kijowie

Zawiadomienie o licytacyi.

Dn. 23 marca o g. 1-ej po poł. w biurze wystawowem (Kreszczatyk 45) odbędzie się **licytacya** na wydzierżawienie **piwiarni, kawiarni, mleczarni i wafIarni**; dnia 26 marca także o g. 1-ej po poł. licytacya na wydzierżawienie **kiosków** dla sprzedaży **gazet i pocztówek, chłodzących napojów, papierosów, kwiatów** i in. Kondycye można oglądać w biurze wystawowem codzień w godzinach urzędowych. Licytacya odbędzie się ustna i w zapieczętowanych listach. Kaucya obowiązkowa w ilości 10 procent z oznaczonej ceny za poszczególne dzierżawy. 8561

Oddział Hodowli Koni na Wszechrosyj. Wystawie 1913 r. w m. Kijowie

Zawiadamia, że w końcu sierpnia r. b. odbędzie się **wystawa koni** pod Najwyższym **Protektoratem Jego Cesarskiej Mości Wielkiego księcia Dymitra Konstantynowicza** wierzchowców, kłusaków i koni roboczych. Będą wydawane nagrody na sumę **do trzydziestu pięciu tysięcy rb,** honorowe puhary, rzeczy drogocenne, złote i srebrne medale. Rejon wystawowy obejmuje następujące gubernie: kurlandzką, liflandzką, estlandzką, wileńską, witebską, grodzieńską, kowieńską, mińską, mohilewską, wołyńską, podolską, besarabską, chersońską, taurydzką, ekaterynosławską, charkowską, kurską, orłowską, kijowską, połtawską, czernihowską i 10 gub. Królestwa Polskiego, a dla ogierów reproduktorów wierzchowców—całą Rosyę.

Zawiadomienia o udziale w wystawie nadsyłać można do dn. 15 czerwca Kijów, Kreszczatyk 45 lub Moskwa Główna Agencya Sportowa. 8623

Zarząd Besarabsko-Taurydzkiego Banku Ziemskiego

podaje do wiadomości, że agentem tego banku na gubernię podolską został mianowany

w Kijowie p. M. RUPNIEWSKI

Podania o wydanie pożyczek pod zastaw majątków ziemskich, mogą być podawane do Zarządu Banku w Odesie lub też do Kijowskiej Agentury znajdującej się przy ul. Michałowskiej Nr 17 b m. 3. 8550

FORTEPIANY, PIANINA, PIANOLE, AUTOPIANINA

FISHARMONIE pierwszorzędnych fabryk, **GITARY, BAŁAŁAJKI MANDOLINY, SKRZYPCE, GRAMOFONY** i płyty. **NUTY** najrozmaitszych wydań i abonament nut. Poleca po cenach bardzo umiarkowanych.

Główny skład instrumentów muzycznych i nut

H. J. JINDŘIŠEK w Kijowie

Kreszczatyk 41 Bel Etage. 585 Oddział w Baku

PARFUM ASTRIS PARFUM
L·T·PIVER
PARIS
8629

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi niezbędną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje,

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy", „Wernyhora";** Bolesławity **„Zagadki",** osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Sykowkiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50.
na prowincyi: „ rb. 8, „ rb. 4, „ rb. 2.

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie Administracya wysyła numery okazowe bezpłatnie.

Adres Redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4
Telefon № 78-.

Jedzie Włodzio Zubrzycki. 8538

DOM BANKOWY

D. Mierzwiński i S-ka

Kijów, Kreszczatyk 27. Tel. 18-64.

Płaci na rachunku bieżącym 5 — 6%
„ wkłady terminowe 6 — 8%
Zależnie od sumy i terminu.

Załatwia wszelkie operacye bankowe na najdogodniejszych warunkach.

Dział Rolniczy — PŁUGI MOTOROWE.

Patrz ogłosz. na str. 8. 7484

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że, stosując się do wielokrotnie już wyrażonych życzeń, otwieram w połowie marca r. b.

2-gą Filię Cukierni i Kawiarni

„FRANÇOIS"

na placu Ratuszowym (dom Zgromadzenia Szlachty) obok przyst. tramw.

która będzie, jak i wszystkie moje magazyny „François" codziennie zaopatrywana w świeże wyroby w wielkim wyborze.

Wszystkie cukiernie „François" otwarte do 1 g. w nocy.

Łącze wyrazy wdzięczności za okazywane mi względy i zaufanie, jakiem zawsze cieszy się moja firma, mam nadzieję, że i nadal potrafię zadowolić wszelkie wymagania Szanownych odbiorców i pozostaję

8445 Z wysokiem szacunkiem

„FRANÇOIS".

„Jesienią"

ALBUM LITERACKI.

Dla prenumeratorów **„Dziennika Kijowsk."** po cenie zniżonej

65 kop.

Zwracać się należy do **Administracyi „Dziennika Kijowskiego."** 8132

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, — literackie i artystyczne —

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej.

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie	rb. 7	Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie
	półrocznie	„ 3.50	
	kwartalnie	„ 1.75	
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie	rb. 8	
	półrocznie	„ 4	
	kwartalnie	„ 2	
Zagranicą:	rocznie	rb. 9	
	półrocznie	„ 4.50	
	kwartalnie	„ 2.25	

Biuro Pracy przy Polsko-Litewsko Białoruskim kółku agronomiczn. Akademii Rolniczej (w Piotrówce) w Moskwie poleca: agronomów, pomocnik. i praktyksnt., mierników i t. p. Adres: Moskwa, Pietrowsko-Razumowskaja Akad. „Polskij agronomiczeskij kružok". 8499

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie

M. BALIŃSKIEJ 8466

Warszawa, Widok 13.

poleca nauczycieli, nauczycielki, freblówki. Cudzoz. sprow. z zagranicy.

Rowery motor., gram., masz. do szycia i pończ. nowe i uż. sprzed. kup. i spec. rep. Amer. zakł. ech. „Labor" Kreszczatyk 56. 8495

WILNO,

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowskiego"

przyjmuje

księgar. J. Zawadzkiego



Podług dzisiejszego stanu wiedzy Odol jest bezwarunkowo najlepszym środkiem do pielęgnowania ust i zębów.

8556

Przedwczesne mogiły.

„Boże! jakże się nie żalić, kiedy z każdą wiosną,
Jeno smutku nam przybywa i mogiły rosną? ."

Rosną, mnożą się nasze mogiły. Codzień otwiera się zimne łono ziemi, aby przytulić nowego przybysza, co zmęczony długą wędrówką życiową położył się na spoczynek wieczny, albo padł w kwiecie lub sile wieku, podcięty kosą, którą śmierć macha na oślep. I zamyka się otwarte na chwilę łono ziemi i nabrzmiewa bolącą, świeżą mogiłą...

Te świeże, bólem nabrzmiałe mogiły tych, co odeszli skrapiają łzami ci, co zostali. Aż z czasem, opada ból, zapadają się groby, zanika pamięć o nich u tych, co wchodzą w życie i nie będą już o nich wiedzieli ci nowi, co przyjdą.

Odwieczny to porządek i nie zmieni go ni skarga, ni protest, ni nawet bunt, co z bólu się rodzi. Ze splątanego pasma narodzin i śmierci tworzy się życie świata, życie społeczeństw i narodów.

W zmieszanym akordzie okrzyków nowonarodzonych dzieci, weselnych wiwatów i dzwonów pogrzebowych, streszcza się życie każdej ludzkiej gromady. Stąd też, nowe mogiły nie mogą być powodem smutku całego społeczeństwa; ono się wciąż odradza, wciąż żyje i życiem swojem się cieszy. Smutek i radość, jako nastrój przejściowy i zmienny, obejmuje małe, najściślej połączone grupy.

Wszelakó są mogiły, których nie może minąć obojętnie ni swój ni obcy, ni bliski ni daleki.

To mogiły tych, co z własnej, choć chorobliwie słabej woli, pod kosę śmierci głowę dali.

Mogiły takie świadczą, że w samem społeczeństwie tkwi zaród śmierci, który wyrwać potrzeba, jeśli społeczeństwo normalnie się odradzać, żyć i rozwijać pragnie.

A rosną takie mogiły, przerażająco rosną...

Mogiły takie to bolące rany społeczeństwa, to trąd na jego ciele; trąd, którego jad nie w naszej krwi się urodził, a który nam wszczepiło obce otoczenie i warunki naszego bytu, które nie my stwarzamy. Tem też trudniejsza walka z zarazą.

I jak się nie żalić, kiedy zaraza ta się szerzy, kiedy nam zabiera coraz częstsze ofiary, kiedy rosną przedwczesne mogiły?...

Jak się nie żalić, kiedy giną młode siły naszego społeczeństwa, nie z własnej winy i nie za własną winę?

Epidemia samobójstw wśród młodzieży szkół rosyjskich, to jedno z oddalonych ech powrotnych minionej politycznej burzy, która podniosła była na chwilę do wzmocnionej potęgi wszystkie władze umysłu, doprowadziła do naprężenia nerwy, olśniła złudnym blaskiem zorzy, obudziła i nakoniec zniszczyła wiele nadziei. I po opadnięciu chwilowo spiętrzonej fali pozostało zniechęcenie, gorycz, rozczarowanie, obniżenie wartości cudzego i własnego życia, a z nim zanik prężności, odporności i sił życiowych i nakoniec bezwład duchowy.

Ten chorobliwy stan społeczeństwa odbił się najsilniej na młodych, wrażliwych umysłach, odbił się na rosyjskiej szkolnej młodzieży, odbił się i na naszej młodzieży, której w tej niezdrowej atmosferze róść wypadło.

A atmosfera w szkole rosyjskiej dziś niezdrowa, zarówno fizycznie, jak moralnie. Przedwczesne rozbudzenie, przedwczesne rozczarowanie, brak ideału, coby myśl kierował ku górze, coby ducha prężył i siły mnożył, brak zamiłowania do wiedzy, którego nie wszczepia bezduszny formalizm i sucha rutyna szkoły.

I w tej dusznej atmosferze nie może się młodzież rozwijać normalnie. To też jej duży odsetek albo się deprawuje i mnoży ilość trupów moralnych na powierzchni ziemi, albo, nie mogąc wyżyć bez celu, którego przed sobą nie widzi, bez ideału, któryby ją z życiem wiązał i odporność hartował — przy lada przeciwnym podmuchu usuwa się i mnoży przedwczesne mogiły.

Te mogiły to świadectwo zaniku ideałów, które żyć każą, aby o nie walczyć, które w przeciwnościach hartują wolę, których ukochanie mocniejsze jest nad chęć chwilową usunięcia się z szeregu walczących. I wszczepienie takich ideałów w dusze naszej młodzieży to jedyne antydotum, które może uchronić naszą szkolną młodzież od jadu, co się w jej duszę sączy, a który na ciele naszego społeczeństwa bolącym trądem przedwczesnych mogił wyrzuca.

A o ideały, które gorąco umiłować można, nam chyba nie trudno. Wyszukiwać ich nie potrzebujemy, tylko je szczepić należy.

Junosza.

Sprawy bałkańskie.

Prasa turecka o upadku Adryanopola.

Szczegóły zdobycia Adryanopola wywarły na ludność turecką szalone wrażenie— pisze konstantynopolitański korespondent. — W Stambule panuje żałoba.

„Terdżeman-i-Hakikat" poświęca Adryanopolowi wzruszające słowa: „Bohaterski, pełen poświęcenia Adryanopol stacza swój ostatni nadludzki bój. Ulega on przewadze liczebnej nieprzyjaciela. Twierdze jego po raz ostatni usiłują odwrócić zagładę. W bohaterskiej owej obronie wcielony jest cały duch państwa Osmana. Adryanopol staje się wzorem męstwa osmańskiego. Sława jego drogą będzie dla przyszłych pokoleń. O, wielka i święta twierdzo spełniłaś swój obowiązek patryotyczny ponad granice możliwości. Całe państwo Osmana płacze nad twoim upadkiem. Muza historyi uklęknie przed twoim czynem i wsławi ciebie".

Inne pisma tureckie piszą również z uniesieniem.

„Tanin" pisze: „Upadek Adryanopola, chociaż tak bolesny, nie powinien złamać naszej dumy narodowej. Przeciwnie, powinien ją podnieść. Adryanopol spełnił swój obowiązek w zupełności i zasługuje na wieczną chwałę w historyi".

„Sabah" w gorących słowach dziękuje obrońcom. „Imię Szükri baszy na zawsze stanie się dla osmanów przedmiotem podziwu".

„Taswir-i Efkiar" nazywa upadek Adryanopola wiecznie krwawiącą raną i pobudką do zemsty.

Podług „Tanin'a" urzędowe koła tureckie nie były zaskoczone upadkiem Adryanopola. Na początku wojny, władze wojskowe sądziły, iż miasto zdoła utrzymać się zaledwie 2 miesiące. Obrona Adryanopola pierwotnie miała na celu wstrzymanie pochodu bułgarów do czasu skoncentrowania całej armii. Nie liczono wcale na opór długotrwały.

Oficerowie niemieccy w Adryanopolu.

Wiedeński nasz korespondent pisze nam co następuje:

Już od dłuższego czasu wśród słowian bałkańskich, przebywających w Wiedniu, krążyły wiadomości, że obroną Adryanopola kieruje nie Szükri-basza, lecz komitet, złożony z oficerów niemieckich. Nie chciano temu wierzyć, gdyż tego rodzaju zachowanie się oficerów niemieckich nie mogłoby nastąpić bez pozwolenia rządu niemieckiego i byłoby niesłychanem naruszeniem neutralności. Tymczasem teraz po zajęciu Adryanopola wyszło na jaw, że informacye słowian bałkańskich, przebywających w Wiedniu, polegają całkowicie na prawdzie. Bułgarzy i serbowie w Adryanopolu wzięli do niewoli aż 64 oficerów niemieckich, to znaczy tylu oficerów, ile posiada mniej więcej cała brygada polowa. Wśród tych oficerów znajdowało się dwóch oficerów wysokiej rangi, bo pułkowników. Nasuwa się jednak pytanie, skąd ci oficerowie niemieccy wzięli się w Adryanopolu, co tam robili. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rząd niemiecki pozwolił na to, ażeby w Adryanopolu, o którego oblężeniu prawdopodobnem zdawano sobie sprawę po pierwszych klęskach tureckich, zamknęli się przysłani z Konstantynopola oficerowie niemieccy różnych stopni. Oczywista, zamknęli się oni wraz z całą załogą turecka nie w tym celu, by odbywać spacery po oblężonem mieście, lecz celem kierowania robotami obronnemi.

Liczba 64 oficerów jednej armii, i to armii pozornie neutralnej, jest wysoka. Rzecz prosta, że obecność oficerów niemieckich, ich współudział w oporze oraz ich rady, dawane Szükri-baszy, wpłynęły na przeciąganie oblężenia. Ostatecznie jednak nawet ci niemieccy obrońcy Adryanopola nie zdołali uchronić twierdzy od upadku. Można też zrozumieć teraz, dlaczego prasa niemiecka tak wymownie protestowała przeciwko dalszemu oblężeniu Adryanopola przez wojska bułgarskie i przez wojska serbskie. Prasa niemiecka wiedziała doskonale, ilu oficerów niemieckich jest w Adryanopolu zamkniętych, zdawała też sobie jasno sprawę, jakie to wrażenie wywrze w Europie fakt, gdy się pokaże, że, aż 64 oficerów niemieckich, a w tej liczbie dwóch pułkowników kierowało obroną Adryanopola.

Polityk grecki o granicach Albanii.

Poseł grecki w Wiedniu, d-r Georg Streit w rozmowie ze współpracownikiem „Neue Freie Presse" wypowiedział następujący pogląd na kwestyę rozgraniczenia Grecyi i Albanii.

Opinia, którą w swej mowie ostatniej wypowiedział E. Grey, iż sprawa odgraniczenia południowej Albanii nie napotka żadnych trudności, znajduje potwierdzenie w opinii ogólnej. Z chwilą, gdy Grecya oświadczyła, iż nie rości żadnych pretensyi do Walony, trudności zostały usunięte. Sposób zaś, w jaki zostało przeprowadzone wyznaczenie granicy północnej i wschodniej znacznie ułatwiał rozwiązanie zadania.

Grecya, w memorandum, przedstawionem konferencyi ambasadorów, podała, dla oznaczenia granic pomiędzy Epirem i Albanią, podstawy etnologiczne. W memorandum owem wzięto pod uwagę jedynie ludność, której przynależność do Grecyi nie mogła ulegać wątpliwości, gdyż sama ludność kilkakrotnie ją zadokumentowała. Chodzi więc jedynie o ścisłe zastosowanie zasady narodowościowej. Memorandum wzięło pod uwagę kwestyę, ażeby nowe południowe granice nowego państwa niezwłocznie po jego założeniu nie stały się powodem trudności.

W tym celu przedstawiono w niem zasadę etnograficzną z powyższem ograniczeniem, uwarunkowanem ogólnymi względami międzynarodowymi. Grecya nie kierowała się myślą zwiększenia swych żądań, ażeby pozostawić sobie miejsce na ustępstwa, lecz wypowiadała jedynie żądania, które uważała za słuszne. Grecya zatem nie traci nadziei, iż otrzyma granicę, która zapewni pomyślne wzajemne stosunki ekonomiczne oraz sąsiedzkie z Albanią, względem której zawsze odnosiła się z sympatyą.

Granice Albanii.

Linia graniczna pomiędzy Albanią a Czarnogórą wyznaczona przez mocarstwa, w pewnym punkcie na prawym brzegu Bajanu styka się z obecną granicą, następnie idzie w kierunku północno zachodnim. Gorica, Tarabosz i Tagaj zostają przy Albanii. Przy Tagaju linia graniczna dosięga jeziora Skutaryjskiego. W ten sposób Czarnogórze otrzymuje na południe od jeziora 60 klm. kw. Cztery piąte jeziora, jak również północno-wschodnia odnoga należeć będą do Czarnogóry. Następnie linia graniczna dzieli terytoryum Hoti i Gondy, przyszłej posiadłości czarnogórskiej od terytoryum Kastrati, Szkreli i Klementi, które pozostaje przy Albanii. O 15 klm. na wschód od Podgoricy nowa linia graniczna znów styka się z dawną i biegnie łącznie aż do pewnego punktu na połud.-zachód od Andriewicy, skręca na południe, biegnie wzdłuż rozdziału wód pomiędzy Dryuem i jeziorem Plawą, następnie na połud.-zachód wzdłuż zachodniego rozdziału wód doliny Dyakowy i dosięga Białego Drynu w miejscu, w którem wpada Erenik, o 8 klm. od Dyakowy.

Wzdłuż Białego Drynu granica ciągnie się do miejsca o 18 klm. od Prizrenu, skręca do Prizrenu, potem do Dibry. Struga Gau pozostaje przy Albanii, zaś Reka i Gau Gowy zostaną od Albanii odłączone. Od Czarnego Drynu granica przechodzi do zachodniego brzegu jeziora Ochrydy. Granica wskazana przez Czarnogórę jest następująca: Terytoryum Hoti i Gondy, Plonca, Gusinie, Dyakowa, Prizren, Dibra, terytoryum Reki, Struga i Ochryda.

Szczegóły granicy wyznaczone będą przez specyalną międzynarodową komisyę graniczną.

Wojna na Bałkanach.

Pamiętniki inżyniera Józefa Lipkowskiego, ochotnika armii bułgarskiej.

VI.

Krótki opis wojennych operacyi.

Turcya miała bronić właściwie tylko jeden front, północny, od granic Serbii i Bułgaryi.

Front jej południowy był w zupełnem niemal bezpieczeństwie, gdyż z tej strony mogli działać tylko grecy, których Turcya nie bardzo się obawiała.

O roli greków na lądzie mówiliśmy wyżej, nie będziemy więc powracać do tej kwestyi. Co się tyczy morskich operacyi, to Grecya dzięki przewadze, jaką posiada jej flota, mogła niemal bez wystrzału pozajmować wszystkie wyspy tureckie na morzu Egejskiem. Przyszło jej to tem łatwiej, że ludność tych wysp jest złożona przeważnie z greków i że załogi tureckie świeciły swą nieobecnością.

Znając greków, Turcya od początku wojny starała się ich pozyskać. Już po wypowiedzeniu wojny nie zerwano stosunków dyplomatycznych z przedstawicielem Grecyi, nie wręczono mu odrazu paszportów i traktowano z początku Grecyę, jakby wojny nie wypowiedziała.

Nawet już przy końcu wojny, Turcya chcąc wywołać poważne nieporozumienie między sprzymierzeńcami, dała rozkaz garnizonowi swemu w Salonikach, by zdał miasto grekom, a nie bułgarom i to w chwili, gdy po zwycięskiej walce bułgarzy już zajmowali miasto.

Znacznie groźniejszym przeciwnikiem było dla Turcyi Montenegro, t. j. Czarnogórze. Ten mały ale wojowniczy naród przez lat 500 nie poddawał się Turcyi i zawsze walczył zwycięsko.

Górzyste położenie tego kraju ułatwia jego obronę, a przytem, jakeśmy wyżej mówili, wojaczka jest jedynem zajęciem czarnogórców i ku wojnie wyłącznie skierowanym był całkowity wysiłek tak energicznego i praktycznego króla, jakim jest Mikołaj I.

To też Czarnogórze odrazu przeszło do zwycięskiej ofenzywy i wstrzymane zostało dopiero przez silne bardzo pozycye i liczebnie przewyższający ich znacznie garnizon miasta Skutari.

W każdym razie Czarnogórze sparaliżowało znaczne siły tureckie i tem pomogło bardzo swym słowiańskim sprzymierzeńcom.

Zadaniem Serbii, która się wywiązała zeń zresztą bardzo dobrze, było iść ku południowi i zająć staro-serbskie prowincye dzisiejsze: wilajety Kossowo i Monastyr.

Krwawa i zacięta bitwa pod Kumanowem tuż obok sławnego z pieśni o Igorze, Kossowego pola (owcze pole) otworzyła im drogę. Zajęli potem serbowie w boju Prisztinę, Prilep i Ueskub czyli Skoplje, dawną stolicę ich króla Duszana, który był podbił cały niemal półwysep i ogłosił się w 1331 r. cesarzem wschodnim.

Nareszcie po równie krwawym boju, zdobyli serbowie Monastyr czyli Bitolię. Rolę swą strategiczną spełnili serbowie powoli lecz w zupełności. Już po bitwie pod Kumanowem mogli serbowie posłać część swych sił, około 40,000 żołnierzy, na pomoc bułgarom i uczestniczyć w oblężeniu Adryanopola, gdzie zajmowali dwie zachodnie sekcye po obu stronach rzeki Adry.

Najtrudniejsze zadanie mieli bezwarunkowo bułgarzy. Granica ich z Turcyą jest najdłuższa i najtrudniejsza dla operacyi wojennych, przytem mieli przed sobą najliczniejsze i najlepsze wojska tureckie i najpotężniejsze fortece.

Plan strategiczny obrony Turcyi i urządzenia twierdz był znakomicie obmyślany przez niemieckiego generała von der Golz.

Opierając się na niepowodzeniach turków, publiczność chętnie zwala winę na von der Golza i krytykuje go. Jest to wielką omyłką i niesprawiedliwością. Kto, jak ja, zwiedzał obrony tureckie i forty przy Lozengradzie (Kirk-Kilisse) i przy potężnej linii obronnej Midia — Wiza — Lüle-Burgas — Rodosto, ten rozumie, że przyczyną niebywałych klęsk tureckich są nie uzbrojenia, nie fortyfikacye, lecz stan moralny jej armii.

Uzbrojenie turków jest nie tylko doskonałe, ale nawet zbytkowne. Karabiny ich Mausera nie ustępują w niczem karabinom bułgarskim; kaliber ich tylko nieco mniejszy, ale to stanowi po części ich przewagę, gdyż biją dlatego dalej i celniej.

Armaty tureckie fabryki Kruppa są bezwarunkowo równie dobre, jak bułgarskie, greckie lub serbskie, dostawione przez Creusot. Fabryki francuskie wyzyskały klęski turków, by urządzić wielką reklamę dla fabrykacyi francuskiej. We wszystkich niemal dziennikach i ilustracyach pojawiły się artykuły o przewadze armat francuskich, dzięki ich hydropneumatycznej halmie, która z większą regularnością i elastycznością sprowadza nazad lufę armaty do normalnej pozycyi, po wystrzale. Prawda, że ten hamulec stanowi znaczną przewagę, ale zapomniano dodać, że ten system jest wyłącznie zachowany dla artyleryi francuskiej i że dla armat dostawianych za granicę, fabryka Creusot zmuszona jest dostarczać takiż sam sprężynowy hamulec, jaki się znajduje w armatach Kruppa. Pod względem celności i prędkości strzałów oba systemy są jednakowe, mają przytem tenże sam kąt dla bocznych poprawek w celowaniu lufy, a mianowicie trzy stopnie.

Powodem więc klęsk tureckich nie mogły być w żadnym wypadku ani uzbrojenie, ani forty. Co było rzeczywiście przyczyną wielu ich klęsk, to zupełny niemal brak służby rekonesansowej u turków. Nie wiedzieli oni nigdy, gdzie się znajdują bułgarzy i wiele ich jest. Kosztowało ich to Kirk-Kilissę i kapitulacyę Jewer Paszy. Następnie niema u nich dostatecznej łączności między własnymi oddziałami. Pod Lüle-Burgas na trzeci dzień boju Nazim-basza, głównodowodzący armią, nie wiedział po godzinie bitwy co robią jego generałowie i styczności ze swymi oddziałami już nie miał.

Ale wracam do operacyi wojennych.

Naturalnym planem strategicznym bułgarów zdawało się być, jak najprędzej zająć Adryanopol, aby nie pozostawiać tak potężnej twierdzy na swych tyłach, tembardziej, że twierdza ta leży na jedynej linii kolejowej, która łączyła Bułgaryę z przyszłym teatrem wojny.

Ten plan wydawał się jedynie możebnym i Turcya liczyła, że opór Adryanopola powstrzyma na dłuższy czas bułgarów i da jej możność skoncentrować i zorganizować ostatecznie swą armię. I rzeczywiście z trzech armii bułgarskich druga pod generałem Iwanowym i trzecia pod generałem Ratko-Dmitrjewym otrzymały rozkaz iść prosto na Adryanopol przez Mustafa-Paszę to jest z zachodu, podczas gdy pierwsza armia pod generałem Kutinczewym miała obsadzić tę twierdzę od wschodu.

W dni kilka po rozpoczęciu wojny garnizon turecki w Lozengradzie (Kirk-Kilisse) dowiaduje się, że awangarda pierwszej armii Kutinczewa, licząca tylko około 30 tysięcy ludzi, zachodzi już Adryanopol od wschodu. Porozumiawszy się więc z załogą Adryanopola, garnizon Lozengradu, złożony z 60,000 ludzi, opuszcza tę niezdobytą fortecę, zabiera nawet z sobą część dział fortecznych i śpiesznie dąży na zachód, aby wziąwszy między dwa ognie, rozbić bułgarów.

I rzeczywiście, o wiorst kilkanaście dalej około wsi Petra spotykają turcy, lecz kogo? Nietylko awangardę pierwszej armii, lecz całą pierwszą i całą trzecią armię pod sławnym generałem Ratko-Dmitriewem, którego obecności nawet nie podejrzywali!

Skończyło się to pierwszą klęską turków, którzy w popłochu musieli się cofać, zaniechawszy nawet Lozengradu, aby jaknajprędzej połączyć się z głównemi siłami, które pod wodzą Nazim-baszy koncentrowały się na linii Lüle-Burgas—Wiza.

(D. c. n.).

Kronika polska.

— Zbiorowa podróż artystyczna.

Towarzystwo imienia Wita Stwosza organizuje zbiorową podróż do Salzkammergutu, Tyrolu i Bawaryi, mającą na celu zapoznanie swych członków ze spiżowemi i malarskiemi dziełami Stwosza. Uczestnicy wycieczki zbiorą się dnia 8 maja n. st. w Salzburgu w Banhof Iscbl o g. 7 m. 30 rano, skąd o g. 8 m. 5 odjeżdża wycieczka do St. Wolfgang. W powrotnej drodze stanie wycieczka w Salzburgu o g. 7 m. 35 wieczorem (ochotnicy, którzy zechcą zwiedzić Iscbl, mogą wrócić o godz. 9 m. 55) Dnia 9-go maja o g. 9-ej rano zebranie w Carolino Augusteum w Salzburgu przed ołtarzem Stwosza, zwiedzenie kościoła Franciszkanów, gdzie jest Madonna tegoż artysty, poczem o g. 4 m. 40 po południu rusza wycieczka do Insbrucka, gdzie stanie o g. 10 m. 20 w nocy. Zapoznaniu się z dziełami Stwosza w kościele dworskim i we Ferdinandeum poświęcony zostanie cały dzień 10-ty maja, wieczorem tegoż dnia odjazd do Monachium pociągiem wyruszającym o g. 8 m. 10 wieczorem. Dzień 11-ty maja zostanie przeznaczony na zwiedzenie Norymbergii, po obejrzeniu kościołów i germańskiego muzeum następuje rozwiązanie się wycieczki. Przewodnikami w tej podróży będą pp. Stanisław Lewandowski, rzeźbiarz, Ludwik Stasiak, malarz, i Jan Tarczałowicz, architekt, którzy oglądane dzieła objaśniać będą. Wszystkie wyżej wymienione pociągi pośpieszne mają także trzecią klasę. Uczestnicy z poza Towarzystwa chętnie widziani, atoli Towarzystwo nie podejmuje się żadnych agend kolejowych, ani ułatwień gospodarczych, pozostawiając uczestnikom w tych sprawach zupełną swobodę. Zgłoszenia należy przesyłać na ręce p. W. Prokesza, redaktora „Nowej Reformy", Kraków, ul. Jagiellońska 10.

— Sprawa Ronikiera.

Sprawa o zabójstwo Stanisława Czrzanowskiego rozważana ma być — jak mówią w sferach sądowych — jeszcze przed feryami letniemi, prawdopodobnie w maju.

Ukaz senatu, do którego przy rozprawach izba powinna się zastosować, opiera się na dwóch głównych motywach: 1) że izba, postawiwszy pytania w przedmiocie popełnienia premedytowanego mordu przez hr. Ronikiera, oraz w przedmiocie ukrywania tego przestępstwa przez Zawadzkiego, wbrew art. 762 i 708 ust. pos. kar., dała odpowiedź, nie mającą nic wspólnego z postawionemi pytaniami i ustalającą winę oskarżonych co do takich przestępstw, o które ich nikt nie oskarżał i co do których nie postawiła pytań, poddanych krytyce stron; i 2) że odpowiedzi na postawione przez izbę pytania zredagowane zostały w tak nieokreślonej, niewyraźnej i sprzecznej formie, że zupełnie nie można sądzić, za co mianowicie i na mocy jakich przepisów kodeksu oskarżonych uznano za winnych.

— Sprzedaż ziemi.

Kurczy się ziemia w polskim ręku, będąca zarówno w zaborze pruskim, jak i na kresach wschodnich. Obecnie objaw ten dostrzegamy i w Królestwie.

Oto spis majątków, sprzedanych w ostatniem półroczu w gub. lubelskiej i siedleckiej Bankowi Włościańskiemu. W powiecie chełmskim sprzedano: Łukówek Górny (Czachowskiego), Kleutów (Kicińskiego), Liszno (Fijałkowskiego i Tokarskiego), Olków (Popiela), Kolodeń (Kostkowskiego), Garbatówkę (Hlebickiego-Józefowicza), Brzeźno (Hrehorowicza), Konotopy (Śliwowskiego); ogółem 8 majątków. W powiecie lubartowskim: Lasy Dratowskie (Bocców). W pow. włodawskim: Hańsk (Czachowskiego). W pow. tomaszowskim: Przeworsk (Feldmana) i Czermno (Hubera). W pow. janowskim: Łysaków (Jaroczewskiego). W pow. zamojskim: Ciotyszę (Niewęgłowskiego). W pow. hrubieszowskim: Miączyn (Węglińskiego), Wereszyn № 2 (Białkowskiego), Bohutycze (Olechowskiego). W pow. siedleckim: Wołyńce Gołohuz (Kossowskiego i w pow. sokołowskim: Gródek (Dzięciołowskiego).

— Ku czci Bolesława Prusa.

W ubiegły piątek w sali Pawłowej w Petersburgu odbył się wieczór artystyczno-literacki, poświęcony uczczeniu pamięci Bolesława Prusa. „Sokół Polski", który urządzał wspomniany wieczór, dołożył wszelkich starań dla jego urozmaicenia. A więc słowo wstępne o zmarłym wielkim pisarzu polskim wygłosił prof. Turowski. W krótkich słowach p. Turowski określił twórczość Prusa.

Następnie na scenie zagrała marsza żałobnego Chopina pani Jadwiga Zaleska-Mazurowska. Wszyscy powstali ze swych miejsc i z wielkiem namaszczeniem wysłuchali żałobnych dźwięków nieśmiertelnego marsza.

Po tym wstępie przystąpiono do właściwego programu.

Na skrzypcach grał p. Zawietnowski przy akompanjamencie p. Zaleskiej-Mazurowskiej.

Szereg żywych obrazów z „Antka" i „Pomyłki" według układu art. mal. pp. W. Mazurowskiego i L. Chojnowskiego, opracowanych nader starannie i gustownie, zyskał ogólne uznanie, co wyraziło się w gorących oklaskach.

Drugą część wypełnił fragment z „Placówki", odegrany przez amatorów ze „Stow. Miłośników Sztuki Dramatycznej".

— Związek polskich fabrykantów na Rzeszę niemiecką w Poznaniu.

Związek ten, będący organizacyą polskiego przemysłu fabrycznego w zaborze pruskim, zakończył drugi rok swego istnienia. Celem jego jest podniesienie przemysłu polskiego i uprzemysłowienie kraju. Do związku należy obecnie 112 polskich fabryk. Na czele związku stoi p. Cegielski, właściciel znanej fabryki maszyn. W r. ub. najważniejszą czynnością Związku była praca organizacyjna i praca nad zbieraniem i uporządkowaniem materyału statystycznego co do przemysłu. Ważnym krokiem naprzód w rozwoju Związku było stworzenie komisyi, kierującej pracami Związku. W celu nadania Związkowi formy prawnej, która umożliwiałaby zarobkowanie, zawieranie kontraktów, reorganizowanie fabryk i t. d., zaregestrowano w sądzie „Spółkę Związku fabrykantów". Spółka ta stanowi nowy etap na drodze prac nad uprzemysłowieniem Poznańskiego. Obszerny jej zakres pracy obejmuje i dopełnia cele, które Związek sobie zakreślił. W obrębie Związku utworzyły się dwa wydziały dla poszczególnych zawodów, mianowicie: wydział fabrykantów maszyn rolniczych i wydział chemiczno-techniczny. Dalszą pracę Związku przejęła wspomniana „Spółka Związku fabrykantów".

Listy z nad Wilii.

Wczoraj w polskim teatrze wileńskim odbyło się jubileuszowe przedstawienie „Warszawianki", po raz dwudziesty piąty ją wystawiono na zakończenie sezonu, widownia była przepełniona. Żadna dotąd „sztuka nie cieszyła się takiem jak „Warszawianka" powodzeniem.

Udziałówkę żegnano owacyjnie, składając wieńce, kwiaty i upominki. Nie będziemy jednak pozbawieni teatru: od 24-go marca cykl obejmuje w posiadanie operetka pod dyrekcyą Myszkowskiego.

Losy teatru letniego jeszcze nie są zdecydowane, prawdopodobnie nie znajdzie w nim miejsca prawdziwa sztuka, a zagarnie go lekka muza, jak bowiem doświadczenie wykazało, przedsiębiorcy teatralni utrzymując dwie trupy, nie mogą związać końca z końcem.

Z powodu manifestu jubileuszowego niemało spraw prasowych umorzonych zostało. Uwolniona została od odpowiedzialności sądowej p. Emilia Węsławska, zagrożona artykułami 128, 129 i 1034 za wydanie „Podręcznika pogadanek z kobietą z ludu"; była redaktorka odpowiedzialna „Gońca Codziennego"—p. Kupiciówna; pp: Ludwik i Witold Abramowicze nie będą odpowiadać za artykuły drukowane w „Przeglądzie Wileńskim"; umorzone też zostały sprawy miesięcznika „Światło", miesięcznika litewskiego „Visumene" i hebrajskiego „Hu-Olam".

Sąd okręgowy miński również na zasadzie manifestu umorzył sprawy sześciu księży, oskarżonych o rozmaite takie przestępstwa, jak

danie ślubu prawosławnej, ochszczenie, czy wyspowiadanie nie należących do kościoła katolickiego.

W Mińsku tydzień miniony odznaczył się wielką ruchliwością, odbył się jarmark nasienny; jakkolwiek z powodu wadliwie przeprowadzanej organizacyi, nie wszystkie majątki mogły wziąć w nim udział przedstawił się dość pokaźnie. Największą kolekcyę okazów przedstawiła stacya doświadczalna w Tuchanowiczach, istniejąca zaledwie od roku, ale rozwijająca się bardzo energicznie. Bardzo ciekawe były jej tablice porównawcze urodzajów 30 gatunków owsa, tyleż jęczmienia, 20 pszenicy, 10 żyta, 40 odmian kartofli i po kilkanaście odmian buraków i marchwi.

Odbyło się posiedzenie Towarzystwa rolniczego, na którem odczytano kilka ciekawych referatów: o stacyi błotnej, na której porobiono muzealne zbiory, mchów, roślin błotnych i t. d.; o pracach pola doświadczalnego w Tuhanowiczach, o doświadczeniach zbiorowych w Słuczczyźnie, o doświadczeniach z ziemniakami.

Na posiedzeniu oddziału mińskiego związku gorzelników rozważano sprawę ustanowienia stałej posady instruktora gorzelanego, któryby wpłynął na ulepszenie produkcyi przez zaprowadzenie racyonalnej kontroli i sposobów ulepszania, o ewentualnem pędzeniu spirytusu z kukurydzy i stosunku Towarzystwa z władzami akcyzowemi.

Ciekawe też było posiedzenie T-wa wzajemnego kredytu, na którem odczytano sprawozdanie roczne. Wykazało ono znaczny rozwój. Bilans ogólny wzrósł z 2,4 8,259 (w końcu 1908 r.) do 4,800,978 rb. ilość członków z 739 powiększyła się do 1035; Dyrektor zarządu opracował szereg tablic graficznych, przedstawiających stopniowy rozwój każdej gałęzi instytucyi, we wzajemnej od siebie zależności.

Na zgromadzeniu brzeskiego Towarzystwa rolniczego, instruktor hodowlano-mleczarski podał projekt utworzenia mleczarni współdzielczej, młyna dla makuchów i współkowego tuczenia cieląt przy mleczarni. Zgromadzenie zainteresowało się tą sprawą i prawdopodobnie projekty te w życie wprowadzone zostaną.

Przedstawiono rezultat prób dokonanych na stacyi doświadczalnej w Skobach, uchwalono na wniosek agronoma urządzeń rolnych, prosić ministerstwo rolnictwa o zapomogę w sumie 3,000 rb. na przeprowadzenie badań nad bydłem miejscowem.

Z Grodna dyrekcya szkół ludowych przesłała do kuratora okręgu naukowego sprawozdanie, ze stanu oświaty ludowej w guberni w 1912 r., z którego się okazuje, że wszelkiego rodzaju szkół niższych ludowych było 1147. We wszystkich tych szkołach uczyło się w roku 1912 — 67,928 dzieci obojga płci; prawosławnych było 52,287; katolików — 13,566; żydów — 1,155, utrzymanie szkół kosztowało 1,141,764 r. skarb państwa wziął w tem udział na 888,007 rb. 58 kop.

W powiecie grodzieńskim, we wsi Przewałkach, miał miejsce fakt następujący. Był tam kościół skasowany w 1865 r. Półtora roku temu, ludność miejscowa, wyłącznie tylko katolicka, po wielu staraniach otrzymała z ministerstwa spraw wewnętrznych pozwolenie na otwarcie skasowanego kościoła i wznowienie w nim nabożeństw, pod warunkiem przeniesienia go na inne miejsce, ponieważ ziemia, na której stał przeszła w posiadanie konsystorza prawosławnego. Ponieważ w około kościoła były groby dziadów i pradziadów mieszkańców wsi, więc rozpoczęli starania o pozwolenie zostawienia kościoła na dawnem miejscu i oczekiwano właśnie decyzyi rządu. Niespodzianie przed kilku dniami zjawił się „błagoczynny" grodzieński w towarzystwie miejscowego naczelnika ziemskiego i policyi powiatowej i dokonano przeróbki kościoła katolickiego na cerkiew; poświęcono, urządzono procesyę i na głównej ścianie kościoła zawieszono obraz prawosławny. Podniósł się lament i płacz.

Zrozpaczona ludność szukać będzie sprawiedliwości u wyższych władz w Petersburgu.

E. W.

Czy polacy myślą o powstaniu?

Profesor Pogodin, biorąc asumpt z alarmujących artykułów „posła" od Warszawy Aleksiejewa, zastanawia się w ostatnim numerze „Birż. Wied." nad kwestyą zamiarów powstańczych Polaki.

Zdaniem profesora, wszelkie pogłoski o powstaniu nie zasługują na poważniejszą uwagę, a enuncyacye różnych przywódców galicyjskich nie są niebezpieczne.

Pr. Pogodin zapewnia, że dla uważnego obserwatora dzisiejszego życia w Królestwie jest rzeczą niewątpliwą, „iż cała uwaga polskich kół politycznych jest zwrócona na ułożenie stosunków realnych, a wszelkie zamiary awanturnicze są im zupełnie obce. A w dodatku — zaznacza prof. Pogodin — i w społeczeństwie rosyjskiem utrwala się coraz bardziej świadomość tego, że niema zupełnie żadnej podstawy podtrzymywania w Polsce takiego stanu, który, nie wzmacniając zupełnie żywiołu polskiego, drażni tylko ludność miejscową. Refleksem tego poglądu był ów głośny telegram z Wiednia we „Frankf. Zeitung" o zamierzonej naprawie stosunków polsko-rosyjskich".

Prof. Pogodin chyba trochę przesadza. Świadomość konieczności zmiany polityki rosyjskiej w Polsce wcale się tak nie rozpowszechnia w społeczeństwie rosyjskiem i z tego nic jeszcze o nastrojach strony zainteresowanej sądzić nie można.

„W każdym razie — zapewnia P. godin — o „powstaniach niema mowy, aczkolwiek przywidziały się one naszym nacyonalistom z Warszawy. Coprawda nacyonaliści ci nie są odosobnieni. Mają oni towarzyszów nad Wartą, w Poznańskiem! Mam właśnie przed sobą niedawno wydrukowaną broszurę ekspułkownika Cardinal von Wiedderna p. t. „Das „schlafende Heer" der Polen. Leider kein roman". Jak wskazuje sam tytuł broszury, autor jej jest delatorem intrygi polskiej, niegorszym od p. Aleksiejewa. Niemcy przeżywają poważne niebezpieczeństwo „inwazyi" polskiej. Zdobycze „śpiącego wojska polskiego" na Górnym Śląsku są wprost straszne".

„Jakąś kannibalską nienawiścią wieje od od broszury pruskiego „pułkownika w dymisyi", a poza nim stoi niewątpliwie cały tłum takich samych „mężnych urzędników", pp. Aleksiejewów różnego autoramentu. Czyż nie dyktuje bodaj ten fakt, jaki kierunek powinna przybrać rosyjska polityka w Polsce, gdyby chciano istotnie politykę tę zastosować do prawdziwych potrzeb politycznych Rosyi".

Niestety nikt jeszcze o zmianie tej polityki nie myśli, przynajmniej w sferach miarodajnych na dzisiaj. Są przecież całe falangi różnych Aleksiejewów, którzy muszą ciągle wykrywać coraz to nowe intrygi polskie, byleby bodaj jakkolwiek uzasadnić kurs dotychczasowy, no i racyę swojego „na kresach" istnienia.

Konkurs im. Fr. Kochmanna.

Od Wydziału krajowego w Galicyi otrzymujemy komunikat następujący:

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs z terminem prekluzyjnym po dzień 31 grudnia 1913 r. na dwie premie z fundacyi Franciszka Kochmanna, a to jedna w kwocie 2,000 (dwu tysięcy) koron, druga w kwocie tysiąca (1,000) koron dla dwóch dzieł w języku polskim, za najlepsze uznanych, i wzywa wszystkich literatów polskich, bez różnicy, w którym kraju i pod jakim rządem żyją, ażeby w powyższym terminie dzieła swoje, o ile je uważają za godne ubiegania się o premie, przesyłali do Lwowa pod adresem Wydziału krajowego.

W myśl statutu fundacyi, mogą być dopuszczone do konkursu dzieła autorów polskich w języku polskim, z wyjątkiem jedynie dzieł treści religijnej i teologicznej, zaś wydawnictwa materyałów historycznych, lub innych, bibliograficzne i t. p. tylko wtedy, jeżeli im towarzyszy samodzielne oryginalne dzieło autora. Także utwory autorów już zmarłych mogą się ubiegać o premię konkursową jednakże z zastrzeżeniem, że jeśli są to dzieła już drukowane za życia autora, to im tylko w ciągu trzech pierwszych lat od jego zgonu prawo do konkursu służy. Jeżeli zaś są to prace jeszcze nie ogłoszone drukiem, to przyznana im nagroda przedewszystkiem na wydrukowanie dzieła użyta być powinna. O pracach autorów jeszcze żyjących, samo się rozumie, że jedynie książki drukiem już ogłoszone mają prawo do konkursu. Dawniejsze jednak publikacye, niż z roku 1903, jako roku o dziesięć lat wyprzedzającego prekluzyę niniejszego konkursu, bez różnicy, czy ich autorowie żyją, lub nie, nie mogą według postanowień statutu być dopuszczone do konkursu.

Własność literacka dzieła wynagrodzonego służy autorowi i nadal, nadesłane zaś egzemplarze zostaną na koszt wysyłającego zwrócone tylko na osobne wyraźne żądanie. Nagroda przyznana dziełu drukowanemu autora już zmarłego przypada na rzecz spadkobierców, gdyby zaś takich nie było, orzecze komisya konkursowa, na jaki cel nagroda ta ma być użyta.

Ocenieniem dzieł do konkursu zgłoszonych i przyznaniem nagród zajmuje się komisya konkursowa, przez Wydział krajowy powołana. W skład tej komisyi wchodzą obecnie następujący panowie:

1) Mieczysław Onyszkiewicz, członek Wydziału krajowego, jako przewodniczący.

2) Dr Gustaw Roszkowski, c.-k. profesor uniwersytetu lwowskiego.

3) JE dr Ludwik Ćwikliński, c. k. szef sekcyi w ministerstwie oświaty, jako kuratorowie fundacyi.

Z pomiędzy zaś przedstawicieli zawodu naukowego i literackiego:

4) Dr Ludwik Finkel, c.-k. profesor uniwersytetu lwowskiego, członek Akademii Umiejętności w Krakowie.

5) Dr Ludwik Kubala, emer. c. k. profesor gimnazyalny.

6) Władysław Łoziński, członek Akademii Umiejętności w Krakowie i właściciel dóbr ziemskich.

7) Dr Antoni Małecki, członek Akademii Umiejętności w Krakowie, emer. profesor uniwersytetu lwowskiego, dożywotni członek Izby Panów.

8) Dr Maryan Raciborski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego.

9) Dr Tadeusz Pilat, c. k. radca Dworu, poseł na sejm, członek Wydziału krajowego.

10) Dr Tadeusz Wojciechowski, c.-k. radca Dworu, członek Akademii Umiejętności w Krakowie, emer. c.-k. profesor uniwersytetu lwowskiego.

11) Dr Ignacy Zakrzewski, c.-k. profesor uniwersytetu lwowskiego.

12) Dr Benedykt Dybowski, emer. profesor uniwersytetu.

Jakkolwiek komisyi konkursowej służy prawo wynagradzania i takich dzieł, które na konkurs nie zostały nadesłane, wzywa się jednakże wszystkich autorów polskich, którzy prawo i widoki do osiągnięcia nagrody mieć sądzą, aby nie omieszkali wziąć udziału w konkursie, komisya bowiem nie bierze na siebie odpowiedzialności za możliwe przeoczenie dzieła godnego nagrody, a nienadesłanego do ocenienia.

Uprasza się uprzejmie wszystkie pisma polskie o bezpłatne powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

We Lwowie, d. 10 marca 1913 r.

O akademię medyczną.

Najbardziej aktualną obecnie kwestyą poza sprawami bałkańskiemi jest w pismach rosyjskich kwestya zamknięcia wojskowej akademii medycznej.

Wiadomo naszym czytelnikom, że zamknięcie zostało spowodowane szeregiem zatargów pomiędzy studentamii akademii a oficerami z powodu nieoddawania tym ostatnim przez studentów honorów wojskowych. Podług nowej ustawy studenci mieli obowiązek tak samo, jak kadeci, oddawać honory wojskowe oficerom, przyczem studenci zostali zrównani w tym względzie z prostymi żołnierzami. Wywołało to naturalnie niezadowolenie wśród studentów, którzy niezbyt pilnie przestrzegali nowych przepisów, co doprowadziło do krwawych starć, a wreszcie zamknięcia akademii.

Nowa ustawa akademii jest wynikiem tendencyi militarystycznych, które zapanowały w ministerstwie wojny względem lekarzy wojskowych przed paru laty. Postanowiono zrównać lekarzy wojskowych z oficerami, gdy dotychczas byli oni raczej urzędnikami cywilnymi na służbie wojskowej i mieli rangi urzędników cywilnych. W tym też kierunku dokonywano reformy akademii medycznej, wprowadzając do nowej ustawy ściślejszy rygor wojskowy.

Po zamknięciu akademii, które odbiło się głośnem echem we wszystkich miastach uniwersyteckich w państwie, rozległy się głosy, że to rada profesorów akademii winna całego konfliktu i zarządzenia ostrych a fatalnych w skutkach środków. Ukazała się nawet urzędowa enuncyacya głównego zarządu generalnego sztabu, a potem w tym samym sensie przemawiał do rady profesorów minister wojny, oskarżając profesorów o wywołanie zatargu. Obecnie pisma rosyjskie kreślą historyę całej „reformy" akademickiej, z której wynika, że działalność rady profesorów nie szła bynajmniej w kierunku zmilitaryzowania akademii.

W roku 1905 równocześnie z nadaniem pewnej autonomii uniwersytetom rada akademii zwróciła się do rady wojskowej z opracowanym przez siebie projektem podobnej autonomii akademii medycznej. Specyalna komisya przy radzie wojskowej zaopiniowała wówczas, że projekt nie może być przyjęty, „ponieważ zasady autonomiczne nie odpowiadają podstawom zarządu wyższych wojskowych zakładów naukowych". W 1909 r. minister zaproponował radzie akademii opracowanie nowego projektu ustawy akademii. Ale ten drugi projekt znowu został odrzucony przez radę wojskową, jako zbyt autonomiczny. Wreszcie w r. 1911 specyalna komisya przy radzie wojskowej sama opracowała projekt, który oddano jednakże pod rozwagę komisyi złożonej z lekarzy, pod przewodnictwem członka rady wojskowej. Ale aprobatę rady wojskowej projekt uzyskał dopiero wtedy, kiedy go gruntownie zmodyfikował inspektor wojskowo sanitarny Jewdokimow.

Ten to projekt został zatwierdzony jako ustawa akademii i wywołał obecne zatargi.

Z prasy rosyjskiej.

Kwestya Dardaneli i Bosforu z powodu bytności Dmitriewa w Petersburgu jest gorąco komentowana w pismach rosyjskich.

Dla Rosyi — pisze „Nowoje Wremia" — dogodniejszy był Konstantynopol w rękach turków, mających wielkie posiadłości w Europie, niż obecnie, gdy stanowić on będzie swojego rodzaju kolonię turecką na wybrzeżu europejskiem. Do dni ostatnich Bosfor był dla nas „cieśniną Dobrej Nadziei", i gdy była mowa o odrodzeniu floty czarnomorskiej, wymagającem olbrzymich ofiar ze strony państwa, oczywiście marzono wtedy nie o wewnętrznem zamkniętem morzu, a o wyjściu olbrzymów morskich na wolne wody, — o możliwości wolnego handlu Południa Rosyi pod ochroną odnowionej potężnej floty.

Obecnie wszakże Turcya prawdopodobnie będzie musiała ufortyfikować jeszcze silniej swoją samotną kolonię na wybrzeżu europejskiem „aby ją zabezpieczyć przed zaborem" i nietylko, że zamiar ten zostanie jej narzucony, ale i pieniądze jej dadzą z ochotą i inżynierów. Nowy Gibraltar zamknie wyjście z Czarnego morza.

„Nowoje Wremia" chciałoby do tego nie dopuścić. Naturalnie najradykalniejszym sposobem byłoby odebranie Turcyi Konstantynopola i oddanie go Bułgaryi z wymówieniem dla siebie specyalnych przywilejów co do cieśnin. Ale o tem „Nowoje Wremia" dyplomatycznie nie pisze wyraźnie; czyta się to tylko między wierszami. Daleko wyraźniej wypowiada się organ p. Struwego „Ruskaja Mysl":

„Żadne zaklęcia dyplomacyi nie obronią Konstantynopola przed ciosem, który nań żywiołowo spada. Miejsce to, któremu natura kazała być strażnicą Czarnego morza, może stać się wypadkiem przedmiotem igraszki losu, rzeczą usuwającą się lub zgubioną przez właściciela.

„Czy nie powinna wówczas Rosya odczuć całą swoją istotą, że przyszła dla niej chwila pierwszorzędnej wyjątkowej wagi, że los będzie wymagał od Rosyi wzroku orła i stanowczości lwa, że teraz lub nigdy może ona uzyskać wielki swój cel — klucze od Czarnego morza".

Zdaniem „Ruskiej Mysli":

„Rosya powinnaby była nie czekać jak pójdą wypadki, ale pchnąć je świadomie w kierunku, który wskazuje nawet ślepy bieg historyi".

Trzeba się więc porozumieć ze związkiem bałkańskim. Wskazuje na to pośrednio i „Nowoje Wremia", zaznaczając, że Turcya stanie się obecnie niebezpieczna dla Rosyi w Azyi.

„Przerzucona do Azyi Turcya okaże się najbliższą sąsiadką Rosyi i, co jest najważniejsze, sąsiadką od strony Kaukazu z jego ludnością muzułmańską. Jest nader problematyczne, czy w nowych warunkach będzie ona dobrą sąsiadką. Sam tylko upadek „prestige'u" Turcyi wśród świata muzułmańskiego po jej nieszczęsnej wojnie ze sprzymierzeńcami bałkańskimi, może popchnąć przedsiębiorczych działaczy do walki z Rosyą w celu zatarcia wrażenia porażki, odniesionej w Europie. Pokusa do tego będzie zbyt wielka, a inspiratorzy zawsze się znajdą, — znajdą się również i fundusze bez względu na ruinę skarbu tureckiego, nie będącego obecnie w stanie wypłacić żołdu oficerom.

Nie zdziwilibyśmy się też ani trochę gdyby Turcya z łatwością znalazła pieniądze i na budowę kilku twierdz na wybrzeżu azyatyckiem „w celu zabezpieczenia przed wrogiem" jedynych posiadłości, jakie jej pozostały".

Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie radomyskiego powiatu.

— (o) —

Dn. 6 marca r. b. odbyło się w Radomyślu nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie. Przewodniczył marszałek szlachty baron Unter-Szternberg. Po otwarciu zgromadzenia prezes zarządu ziemskiego p. Grygorowicz-Barski wystąpił z wnioskiem, aby zgromadzenie obrało czwartego członka zarządu, wobec tego, że on, posłując do Dumy, nie może udzielić sprawom ziemskim wiele czasu. Ze swej strony, p. Grygorowicz Barski ofiaruje swoje wynagrodzenie na rzecz czwartego członka zarządu. Zgromadzenie postanowiło odłożyć wybory czwartego członka zarządu do jesiennej sesyi, a 600 rb., stanowiące różnice między wynagrodzeniem członka zarządu i prezesa — wyasygnować na koszty podróży p. Gr.-Barskiego z Petersburga do Radomyśla.

Następnie zgromadzenie zatwierdziło projekt budowy szpitala w Potijówce, której kosztorys wynosi 16 tys. rb. Budowa ma być wykonana na rachunek pozostałości budżetowej, z roku ubiegłego.

Szpitale w Brusiłowie i Czarnobylu postanowiono pobudować na gruntach ofiarowanych na ten cel przez miejscowych właścicieli: Reka i Sionielnikowa. Koszt budowy szpitala w Brusiłowie o 16 łóżkach i mieszkanie dla lekarza szpitalnego — oznaczono w sumie 66 500 rb., a w Czarnobylu — o 30 łóżkach, również z mieszkaniem dla lekarza — w sumie 78,600 rb. Dalej, postanowiono dochody z wynajmu maszyn i narzędzi rolniczych z ziemskich składów — przeznaczyć na kupno droższych narzędzi, zaś dochody z punktów kopulacyjnych — na wystawienie własnych budynków dla tych stacyi.

W sprawie szkolnej — zatwierdzono finansowy plan sieci szkolnej w powiecie ze zmianami, jakich żądało ministerstwo oświaty. Istniejące obecnie szkoły początkowe w radomyskim powiecie mieszczą zaledwie 32.2% dzieci w wieku szkolnym — mianowicie: w 11 ziemskich i 48 ministeryalnych szkołach mieści się 5 199 dzieci i 120 w cerkiew. 7,018 dzieci. Dla umieszczenia wszystkich dzieci w szkołach — wypadnie otworzyć jeszcze 571 szkółek.

Wobec tego, że wydatki na wykonanie finansowego planu sieci szkolnej wzrastać będą co roku i z 17 290 rb., w roku bieżącym, dosięgną w roku 1927 — 227,581 rb., zgromadzenie postanowiło zwrócić się z prośbą do ministeryum oświaty o przyjęcie na swój r-k 80% tych kosztów.

Z dwóch projektów sieci telefonicznej w powiecie, z których jeden obejmował 371 a drugi 210 wiorstową linię — zatwierdzono drugi, ze względów oszczędnościowych, jako tańszy. Kosztorys pierwszego projektu wynosił 72 tys. rb., drugiego 37 tys. rb.

Z.

(Redakcya „Dziennika" usilnie prosi radców polaków o przysyłanie sprawozdań z obrad zgromadzeń ziemskich ich powiatów).

Z życia prowincyi.

Żytomierz, *w marcu*

W „Dzienniku Kijowskim" w ciągu ostatnich paru miesięcy nie było żadnej wzmianki o Żytomierzu, o tym „grodzie zaklętym", jak go ongi nazwał w swej satyrze nasz domorosły poeta. Wiele się od tego czasu zmieniło, bo choć wolnem tętnem bije nasze życie, ale przecie żyjemy, i choć leniwym krokiem, ale dążymy naprzód. Nie dorośliśmy wprawdzie do poczucia siły duchowej, nie rozpiera nas moc wewnętrzna, nie odczuwamy ciasnoty narosłej skorupy bierności, którąby rozbić trzeba, aby przypomnieć światu o naszej egzystencyi i o naszej z nim spójni w dążeniach. Wpatrzeni w taczkę pracy codziennej, którą pchamy przed sobą, służymy maszynie społecznej resztkami sił i umiejętności i na promieniowanie poza ramki naszej zagrody nas nie stać.

Ale dość pesymistycznych nastrojów... nie dają one pożywnej strawy dla ducha. My też krzepimy go nadzieją na lepsze czasy, które jakoby mają nastać wraz z otwarciem nowej kolei. O wpływie tej nowej arteryi komunikacyjnej na życie naszego miasta różne słyszymy zdania. Jedni rokują wzrost handlu i przemysłu i podniesienie dobrobytu miasta — inni zaś utrzymują, że bezpośrednia komunikacya skieruje zbyt wytwórczości miejscowej na rynek kijowski, miasto zaś nasze, prócz wzmożonej drożyzny, nic nie zyska.

Obecnie zarząd budowy przystępuje do robót ziemnych i obiecuje w jesieni roku bieżącego otworzyć ruch prowizoryczny na linii Żytomierz—Korosteń, a do jesieni roku przyszłego ukończyć przebudowę wązkotorówki z Żytomierza do Berdyczowa.

Dn. 12 b. m. w T-wie wzajemnego kredytu odbyło się doroczne zebranie, które zatwierdziło sprawozdanie za rok ubiegły, uchwaliło preliminarz budżetowy na rok bieżący i dokonało wyborów dwóch dyrektorów na miejsce ustępującego z kolei p. A. Godziemby, oraz na miejsce zmarłego w r. z. ś. p. B. Moniuszki. P. Godziembę wybrano ponownie przez aklamacyę, na drugiego zaś dyrektora obrano p. M. Szpakowskiego, który przez szereg lat ostatnich pełnił obowiązki kasyera w T-wie. Posada zatem kasyera wakuje i zarząd ma zamiar powierzyć kasę członkowi związku roboczego (arteli).

Sprawozdanie z roku 1912 ujawniło intensywną pracę Towarzystwa. Obrót wynosi 37,269 473 rb. 96 kop., czyli blizko o 4 miliony więcej, niż w poprzednim roku. Ze względu na to, że udział T-wa w centralnym banku T-stw wzajemnego kredytu ogromnie ułatwia T-wu obroty finansowe zgromadzenie postanowiło zwiększyć udział filii w dwójnasób, t. j. do 2000 rb.

Życie społeczno-towarzyskie naszego miasta nie ujawniło się niczem szczególnem w ostatnich czasach. Na projektowany odczyt z dziedziny astronomii nie uzyskano pozwolenia władz, — wieczór literacko-artystyczny, urządzony staraniem p. J. Łukowskiej, dał rezultaty bardzo nieświetne, głównie z powodu wykreślenia z programu III części Erosa i Psyche „Pod krzyżem", która miała być odegrana przez amatorów. Nawet T-wo dobroczynności od ostatniego (w styczniu) wystawienia „Grubych ryb" Bałuckiego przy pomocy świetnie dobranego zespołu amatorskiego, nie ujawnia znanej swojej pomysłowości i zabiegliwości. Częstszym występem naszej drużyny amatorskiej przy doskonałej grze i odpowiednim repertuarze nie możnaby odmówić znaczenia misyi kulturalnej.

Od początku postu gości u nas trupa operowa pod dyrekcyą p. Szejna.

bez.

Z Wołynia. *Młynów, w marcu*

Nawiązuję myśl do korespondencyi p. „A. W. R." z Łucka w Nr. 57 „Dziennika". Dwóch sąsiadów — ziemian, np., z których jeden ma do zbycia taki produkt jakiego drugi potrzebuje, łatwoby się mogło porozumieć i bezpośrednio dobić targu. Zwykle jednak dzieje się tak, że produkt ten przechodzi przez ręce kupca lub nawet kilku kupców i oczywiście jego cena wzrasta o kilka lub kilkanaście kopiejek na pudzie.

Nie trzeba chyba dowodzić, jak pomocna byłaby tu kooperatywa zbożowo-handlowa, do zorganizowania której nawołuje p. „A. W. R.". Spółka taka, koncentrując podaż i popyt, choć by tylko na produkty rolne, już by wiele dobrego zdziałać mogła. A dzierżawy, a kupno i sprzedaż lasów i majątków także mogłyby się koncentrować w takiej spółce. Wszystko to dziś jest w ręku faktorów. Czy mamy taki stan uważać za normalny? Czy doprawdy inaczej być nie może?

Czy jeszcze mało na nas plag spadło, iż nie rozumiemy dotąd, że bez jedności i łączności nie utrzymamy tego, co nam zostało, że ono na marne pójść musi?

Koło Równego np. jest do sprzedania majętność polska — 38 dziesięcin, dom i zabudowania gospodarskie, właścicielka wiekowa — wdowa musi ją sprzedać i od trzech lat napróżno poszukuje nabywcy polaka. Ostatecznie nabędzie obcy, a my będziemy mieli tę pociechę, że zaliczymy staruszkę do rzędu sprzedawczyków, a czy słusznie?

Nie traćmy drogiego czasu: czy wielka majętność — czy mała, czy wielki kapitał — czy drobny, kupiec, przemysłowiec — rolnik, mieszczuch — czy mieszkaniec wsi, wszyscy, jak jeden mąż, stańmy do wspólnej pracy na wszystkich polach, a wtedy będziemy silni i materyalnie i moralnie i żaden żywioł złamać nas nie zdoła.

Niech by to tylko była po temu stała wytrwała wola, a nie słomiany ogień; poczynajmy rozważnie, wtedy nas z naszych placówek nikt nie usunie.

Doczekaliśmy się wiosny — skowronki szczebiocą wesoło, ale nie cieszy się z nimi rolnik; oziminy, późno zasiane, są słabe, a ostatnie mrozie, wiatry, przy braku śniegu, dodatnio na nie nie wpłynęły.

M.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— Wydatki na szkolnictwo. Wydatki na oświatę ludową w powiecie humańskim za rok 1912 wyrażają się w następujących cyfrach: na ludowę szkół ziemstwo powiatu humańskiego asygnowało 51,223 rb., skarb państwa — 106,122 i instytucye społeczne — 4 900 rb., w rzeczywistości zaś wydatkowano w ciągu roku 76 317 rb. 85 kop. Na utrzymanie personelu nauczycielskiego asygnowano ogółem 21,045 rb. i na utrzymanie szkół — 35 425 rb., wydano zaś z tych sum ogółem 47,690 rb. 51 kop. Na kursy wieczorowe przeznaczone było 3,500 rb., na odczyty ludowe — 1,200 rb. i na biblioteki ludowe — 2 580 rb. W rzeczywistości na kursy, odczyty i biblioteki wydatkowano w ciągu roku 2,093 rb. 65 kop.

W pow. taraszczańskim na budowę szkół ziemstwo powiatowe asygnowało 73,200 rb. i rząd — 23,000 rb., wydano zaś podczas roku 24,090 rb. 73 kop.; na utrzymanie personelu nauczycielskiego posiadano 24.455 rb. i na utrzymanie szkół — 20,473 rb., wydano zaś — 19,973 rb. 38 kop. i 10,750 rb. 42 kop. Na kursy wieczorne przeznaczone było 1,200 rb., na odczyty i biblioteki ludowe — 1,210 rb., wydatkowano zaś ogółem 1,124 rb. 51 kop.

Galicya na wystawie kijowskiej.

Utworzony swego czasu pod przewodnictwem marszałka kraju J. E. Adama hr. Gołuchowskiego komitet ogólno-krajowy dla udziału Galicyi w wystawie kijowskiej, ograniczył na ostatniem swem posiedzeniu pierwotnie zapoczątkowany szerszy udział do ściślejszego, t. j. do działu zdrojowisk, uzdrowisk i związanego z nimi przemysłu domowego, wzywając krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie do przygotowania i podjęcia się tego zadania.

Posłuszny zaszczytnemu wezwaniu wysłał zarząd Związku specyalną delegacyę do Kijowa, celem poznania na miejscu warunków wystawy i oceny szans jej ekonomicznych dla Galicyi.

Delegacya stwierdziła na miejscu, że tutejszy rynek ekonomiczny niedoceniany i zupełnie dotychczas nie wyzyskany dla jakiejkolwiek gałęzi wytwórczej galicyjskiej — nie mówiąc już o ogólnej austryackiej — nadaje się znakomicie w pierwszym rzędzie i dla importu wód mineralnych galicyjskich i przetworów zdrojowych, a tem samem dla wielce skutecznej propagandy galicyjskich zdrojowisk, sanatoryów i uzdrowisk, niemniej piękności turystycznych w Galicyi, w czem zapewnione ma poparcie lekarzy tamtejszych, a tak samo stoi otworem dla swoistego przemysłu domowego galicyjskiego, w pewnych jego działach, nie natrafiających tam na żadną niemal konkurencye.

Na tej podstawie zapewniła sobie delegacya Związku u władz w Kijowie i w komitecie wystawowym dla zdrojowisk i uzdrowisk galicyjskich możność wzięcia udziału w wystawie, ku czemu też otrzymała przydzielony sobie wielce odpowiedni plac o rozmiarach 200 kw. arszynów na wzniesienie pawilonu wystawowego.

Wynik tych przedwstępnych zabiegów wraz z gruntownem sprawozdaniem przedłożony J. E. marszałkowi kraju hr. Gołuchowskiemu, spowodował, iż wydział krajowy na posiedzeniu w dn. 21 odbytem, uznał jednomyślnie za wskazane, aby Związek zdrojowisk i uzdrowisk zorganizował w podanych powyż ramach udział galicyjskich zdrojowisk, sanatoryów, uzdrowisk i związanego z niemi przemysłu domowego w wystawie kijowskiej i w tym celu przyznał wydatniejszą subwencyę pieniężną.

Bezzwłocznie też przystąpił zarząd Związku do dalszych prac, a w pierwszym rzędzie uprosił znanego zaszczytnie architektę prof. d-ra Zubrzyckiego do zaprojektowania odpowiedniego pawilonu, którego budowa rozpocznie się w najbliższym czasie w Kijowie, piękne artystyczne witraże do okien ofiarowała znana firma krakowska Żeleńskiego.

Równocześnie zamówił zarząd Związku u art. mal. p. Butowskiego olbrzymich rozmiarów panoramowy krajobraz z Karpat, przeznaczony na całą ścianę pawilonu naprzeciw głównego wejścia.

Rozpisano również bezzwłocznie wezwania do udziału w wystawie do wszystkich galicyjskich zdrojowisk, sanatoryów, uzdrowisk, zakładów lekarskich i wytwórców przemysłu domowego, — poza dwudziestu kilku już poprzednio nadesłanemi zgłoszeniami, jak: Lecznica d-ra Tarnawskiego w Kosowie, Wody i sole Morszyńskie (D-r Piepes-Poratyński), Zdrojowisko Burkut, (Mieczysław Lewicki) Zdrojowisko Truskawiec, prof. d-ra Bujwida zakład szczepień przeciwko wodowstrętowi w Krakowie, d-ra Dłuskiego sanatoryum dla chorych piersiowo w Zakopanem, d-ra Żurakowskiego sanatoryum w Tatarowie, Zdrowisko Iwonicz (Józefa i Emmy hr. Załuskich), Sanatoryum Kiselka we Lwowie (d-r Jan Woytkowski), Zdrojowisko Rymanów Jana hr. Potockiego, Pensyonat „Pod Matką Boską" i Internat dla dzieci i młodzieży Matyldy Walterowej w Rymanowie, Zdrojowisko Niemirow, Zakład kąpieli szczawy solankowej d-ra Zrazki w Piwnicznej i w in., a prócz tego zgłosiły się swego czasu: Firma „Kalka" i a gal. fabr. chem. pap. J. T. Gawlikowski i Sp. we Lwowie, art. drukarnia w

Wieliczce J. Czerneckiego, wyrób koszyków piekarskich w Zawadzie pod Dębicą (ks. Wł Kopernicki), Fabryka pilników H. Mączyńskiego we Lwowie, Zakład witrażów, oszkleń art. i fabryka mozaiki szklanej S. G. Żeleńskiego w Krakowie, Zakład przem. wyr. pap. M Bełdowski w Krakowie, Fabryka wyrob z papieru S W. Niemojowskiego i S-ki we Lwowie, Pierwsza gal. fabr. art. fajansów i terrakoty w Pacykowie pod Stryjem, „Dźwignia" pierwsza galicyjska fabr. kapsli, marek pieczątkowych, pieczęci, winiet towarowych i tutek w Złoczowie, Redakcya i adm. dwutygodnika „Ropa", organu Związku techn. wiertn. w Borysławiu, M Gotlieb, pierwsza gal. odlewarnia stali i żelaza w Weldzirzu, Wydawnictwo „Pocztówki" w Krakowie.

Nadsyłanie dalszych zgłoszeń, wstrzymane swego czasu wskutek odstąpienia krajowego komitetu od zamiaru urządzenia na wystawie kijowskiej działu ogólno-galicyjskiego, niezawodnie popłynie teraz raźno, wobec ściśle określonego działu wystawowego wyłącznie i specyalnie dla galicyjskich zdrojowisk, sanatoryów, uzdrowisk, zakładów lekarskich i przemysłu domowego.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowna Redakcyo!

Uprzejmie proszę umieścić w Waszej Gazecie małe sprostowanie do artykułu jeszcze o „Traktorach" w № 59 z d. 3 (16 marca) r. b.

W sprawozdaniu wzmiankowanego artykułu p L. Z. nie podał jednej mojej uwagi bardzo—mojem zdaniem—ważnej, a mianowicie, iż Traktor wykonywując wybornie orkę podczas zwykłych warunków wilgotności roli—nie jest wstanie posuwać się naprzód ani kroku niemal, gdy spadnie niewielki deszcz, lub rola nasza nasyci się wilgocią, skutkiem czego szerokie koła Traktora w parę minut nabrawszy między karby na powierzchni obrdów przytwierdzone wilgotnej ziemi i ślizgając się na jednem miejscu, tracą możność poruszania się naprzód.

Druga nieścisłość sprawozdania polega na tem, że Traktor sprowadzony do dóbr Satanowskich pracował zaledwie 8 dni, gdyż później uporczywe deszcze, które nam wszystkim od połowy sierpnia r. z. dały się we znaki — wstrzymały orkę Traktorem, zdołał on przez ten krótki czas wyorać tylko 128 morgów; zaś liczba 1260 podana w moim rachunku wypadła przy obliczaniu możliwej wytwórczości pługa-samochoda w ciągu roku na mocy danych otrzymanych z wyników pracy Traktora na wskazanej przestrzeni i w odpowiednich warunkach i okolicznościach.

Z wysokim poważaniem pozostaje

Wład. Jaworski.

Satanów, 12 marca.

Z notatnika.

Pani! Gdy serce tkliwe masz,
Gdyś pełna jest litości,
To... gorset włóż, upudruj twarz
I rób w... dobroczynność!
W marcu pamiętać winno się,
Że „sacra res" biedacy,
Więc trzeba oddać siły swe
Filantropijnej pracy!
W marcu oddawna, z roku w rok,
Dzień w dzień dla biednych gratka:
Dziś raut, a jutro five o'clock,
Pojutrze zaś „herbatka"!
Pozatem jakieś co dni trzy
Koncert, lub „coś" w teatrze...
W ten sposób nędzy miejskiej łzy
Stają się coraz rzadsze!...
Choć filantropia piękna rzecz,
Choć nęci cię, o pani!
Choć masz serduszko tkliwe... lecz
Urządzaj sie.. najtaniej...
Więc najpierw udział chętny zgłoś
I zasiądź w komitecie,
Choć stracisz na to czasu coś,
Oszczędzisz... na bilecie!
Zatem „gwiazd" udział „sans genade"
Zapowiedz na programie,
Artysta bowiem, rad nie rad,
Lecz musi uledz... damie!
Wreszcie własnego męża zmuś,
By zrobił cos dla nędzy...
Więc go o nową suknię duś,
Niech na nią da pieniędzy!

X.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 20 (2) Wolframa B.
Jutro 21 (3) Benedykta Op.
Wschód słońca o godz. 5 m. 37.
Zachód słońca o godz. 6 m. 30.
Długość dnia godz. 12 m 53.

Kalendarzyk Historyczny.

2 kwietnia n. st.

Roku 1702 Umiera hetman Stanisław Jabłonowski.

— **Z Koła kobiet polek.** Sprawozdanie i zawiadomienie o walnem zebraniu zostały we właściwym czasie rozesłane członkiniom. Ponieważ jednak nie wszystkie panie owe zawiadomienie otrzymały, co przypisać należy winie poczty—zarząd Koła kobiet przypomina za naszem pośrednictwem, że dziś o godz. 7-ej wieczorem w „Ogniwie" odbędzie się walne zebranie Koła kobiet, jako powtórne, prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków. Panie, które nie zapłaciły składki członkowskiej za rok bieżący, będą mogły to uczynić przy wejściu do sali, inaczej bowiem w zebraniu nie mogłyby wziąć udziału.

— **Popis szkoły p. Liese.** W d. 25 ym marca w poniedziałek w sali klubu na ulicy W. Podwalnej № 12 odbędzie się popis metodologicznej szkoły gry na fortepianie p. H. Liese. Wykłady gry fortepianowej w rzeczonej szkole prowadzone są podług najnowszej metody Szlezingera.

W popisie przyjmą udział uczenice od lat 7 do 15. Będą wykonane utwory Bacha, Beethovena, Haydna, Scarlattiego, Chopina, Schumana etc. Początek o godzinie 4-ej po południu.

— **Z wszechrosyjskiego T-wa cukrowników.** Z powodu śmierci zarządzającego centralnem biurem wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników ś. p. Wincentego Szulc-Moro, na mocy decyzyi zarządu tymczasowe pełnienie obowiązków zarządzającego biurem powierzone zostało sekretarzowi biura centralnego p. Tadeuszowi Fudakowskiemu.

— **Z kij. T-wa przyjaciół pokoju.** W czwartek dn. 21 b. m. w sali dawnego klubu Ukraińskiego o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się doroczne walne zebranie członków kijowskiego Towarzystwa przyjaciół pokoju.

Jednocześnie odbędzie się odczyt sekretarza Towarzystwa p. Tadeusza Michalskiego (w języku polskim) na temat: „O zadaniach pacyfistów na Rusi".

— **Echa nadużyć na kolei.** Wczoraj z rana do kamery sędziego pokoju 11-go rewiru przybyła ponownie komisya rewizyjna, składająca się z 10 urzędników sądowych, w liczbie których był wiceprokurator kijowskiej izby sądowej p. Borisow. Jednocześnie przybył do kamery oberprokurator senatu p. Litowczenko.

Po zdjęciu nałożonych dnia poprzedniego pieczęci rozpoczęła się rewizya spraw, wytaczanych kolei przez skupywaczy frachtów. Podczas rewizyi, która trwała kilka godzin, zauważono brak niektórych spraw.

Zapytany, gdzie się znajdują brakujące sprawy, sędzia pokoju oświadczył, że oddawał je stronom dla zaznajomienia się i nie uważał tego za wykroczenie, ponieważ sprawy te są bardzo skomplikowane i jako takie wymagają szczegółowego i gruntownego zbadania.

Wyjaśnienie tej samej mniej więcej treści złożyli również niektórzy adwokaci wydziału prawnego kolei Poł Zachodnich, którzy pomiędzy innemi oświadczyli, że wzajemne wypożyczanie spraw i niektórych będących w związku z temi sprawami dokumentów praktykowane było oddawna. Powodowie cywilni zaznajamiali ze swemi sprawami adwokatów kolejowych, ci zaś oddawali im dla zaznajomienia się swoje sprawy. Obie strony zabierały również w razie potrzeby swe sprawy z kamery sędziego pokoju.

W związku z rewizyą w kamerze sędziego pokoju 11-go rewiru władze sądowe zażądały przysłania im szeregu spraw i dokumentów z wydziału prawnego. Tego samego dnia żądane sprawy były odesłane sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi p. Purikowi.

Po ukończeniu rewizyi wydziału prawnego władze kolejowe oraz urzędnicy kontroli państwowej przystąpili do rewizyi wydziału „rozpatrywania pretensyi", gdzie również wykryte zostały różne „niedokładności".

Uwaga komisyi rewizyjnej zwrócona jest pomiędzy innemi na sprawę pewnego „króla" skupywaczy frachtów, który w ciągu jednego roku wniósł do pomienionego wydziału 17,000 frachtów i zarobił na tym interesie tytułem odszkodowania za opóźnienie lub nieprawidłowe pobranie za przewóz bardzo pokaźną sumę.

Rozpatrywaniem tej sprawy zajął się osobiście prezes komisyi rewizyjnej p. Stiepura i oberprokurator senatu p. Litowczenko.

— **Wystawa kijowska.** W ostatnich dniach odbył się szereg posiedzeń wystawowej sekcyi wychowania fizycznego, sportu i myśliwstwa, na których między innemi postanowiono oprócz międzynarodowych igrzysk olimpijskich urządzić również wszechrosyjskie i okręgowe zawody sportsmenów i amatorów walk, atletyki, boksu, gimnastyki, cyklistyki, foot-ballu, wiosłowania i sportu żaglowego. Organizacya walk siłaczów zawodowych powierzona została prezesowi sekcyi d rowi A. Anochinowi.

Członek sekcyi p. O. Rząśnicki przedstawił projekt urządzenia wyścigów na motocyklach dla zawodowców i amatorów, oraz walk i konkursu atletów z nagrodami. Sekretarz podsekcyi sportowej p. A. Weszke opracował projekt urządzenia konkursu gry w foot-ball i lekkiej atletyki.

Wobec tego, iż zawody o pierwszeństwo w Rosyi na polu różnych sportów zostały już ogłoszone w innych miastach, postanowiono delegować jednego z członków sekcyi do Petersburga i Moskwy w celu przeprowadzenia rokowań w kwestyi przeniesienia wszelkich konkursów i zawodów do Kijowa.

Postanowiono zwrócić się z propozycyą przybycia na urządzony podczas wystawy zjazd w sprawach wychowania fizycznego do znanych działaczy na tem polu, w tej liczbie do prof. Troickiego (Charków), Chiaveri i Lucbetallo (Petersburg), p. Micheaux (Warszawa) i F. Szpeta (Moskwa).

W sprawie opracowania programu igrzysk olimpijskich uchwalono zwrócić się do odnośnego międzynarodowego komitetu.

— Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych przesłał na ręce komitetu wystawy 5 tys. rb, w charakterze zapomogi na urządzenie oddziału melioracyjnego. Ma to być jeden z najobszerniejszych i najciekawszych oddziałów tegorocznej wystawy.

— **Stacya doświadczalna.** Departament rolnictwa zawiadomił biuro wszechrosyjskiego stowarzyszenia cukrowników, iż oprócz udzielonej w grudniu r. z. zapomogi w sumie 4,000 rb. na urządzenie stacyi doświadczalnej T-wa, otrzyma ono na ten cel w roku bieżącym 11,000 rb. i w r. 1914—15,000 rb; oprócz tego na utrzymanie stacyi w r. b. departament udzieli 6,000 rb.

Podolska gubernialna komisya do spraw miejskich i ziemskich zatwierdziła uchwałę podolskiego gub. zgromadzenia ziemskiego o asygnowaniu po 5,000 rb. w r. 1913 i 1914, jako jednorazowe zapomogi na urządzenie stacyi doświadczalnej wszechrosyjskiego T-wa cukrowników.

— **Nowe rynki.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu wszechrosyjskiego T-wa cukrowników na wniosek p. A. Rebindera o konieczności, ze względu na ograniczenie wywozu cukru rosyjskiego na rynki konwencyjne, popierania rozwoju eksportu do krajów nienależących do konwencyi postanowiono przedsięwziąć badania co do sposobów rozszerzenia zbytu cukru w Mongolii i Afganistanie.

— **Przeciwko likwidacyi szpitala.** Na skutek protestu gubernatora kijowska gubernialna komisya do spraw miejskich i ziemskich skasowała uchwałę gubernialnego zgromadzenia ziemskiego o likwidacyi oddziału somatycznego szpitala gubernialnego (Kiryłowskiego). Zdaniem komisyi, wobec niedostatecznej ilości szpitalów w Kijowie skasowanie lub choćby nawet zredukowanie ilości łóżek w szpitalu Kiryłowskim byłoby z krzywdą dla ludności.

— **Losy ogrodu kupieckiego.** Wczoraj pod przewodnictwem członka zarządu miejskiego S. Dubińskiego odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi gruntowej zwołane w celu rozstrzygnięcia kwestyi dzierżawy ogrodu Kupieckiego.

Ostateczna deklaracya klubu Kupieckiego, złożona w tych dniach zarządowi miejskiemu zawiera następujące warunki: termin dzierżawy 18-letni z opłatą w wysokości 15 tys. rubli rocznie; pozatem klub zobowiązuje się ozdobić i podnieść stan ogrodu według wskazówek zarządu miejskiego kosztem 360 tys. rb.

Komisya zgodziła się na powyższe warunki z wyjątkiem terminu dzierżawy, który postanowiono skrócić do lat 12. Uchwała powyższa złożona zostanie do zatwierdzenia rady miejskiej. Wniosek kilku członków komisyi, dotyczący eksploatacyi ogrodu przez miasto nie zyskał poparcia.

Konkurencyjną ofertę klubu właścicieli domów otrzymano w komisyi już po zapadnięciu wyżej przytoczonej decyzyi. Właściciele domów zaproponowali trzy kombinacye: 1) termin dzierżawy 18-letni z opłatą 15 tys. rb. rocznie z zobowiązaniem asygnowania na urządzenie ogrodu 500 tys. rb; 2) termin dzierżawy 12-letni z opłatą 25 tys. rb. rocznie i 100 tys. rb. na ulepszenia, oraz 3) termin 6 letni z opłatą 30 tys. rb. rocznie.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Z. Rapoport (Luterańska 25) skradziono sak karakułowy wartości 380 rb.

W domu № 5 przy ul. Rieznickiej skradziono N. Dublańskiej 300 rb. Złodziejka — służąca Niedzwiecka, ulotniła się.

W domu № 1 przy ul. Szijanowskiej okradziono znajdującą się tam piwiarnię.

Ubiegłej nocy okradziono na 200 rb. sklep kolonialny Gubatowa przy ul. Peszczanej № 6.

W domu № 6 przy ul. Olegowskiej okradziono mieszkanie M. Petriczenki. Sprawcę kradzieży—Soszniakowa, aresztowano.

W domu № 15 przy ul. Sowskiej złapano na kradzieży złodzieja A. Leszczenkę.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Z rozporządzenia gubernatora N. Suszczenko za demonstracyjnie zuchwałe zachowanie się względem urzędnika policyjnego został skazany w drodze administracyjnej na dwutygodniowy areszt przy policyi.

— ZWŁOKI DZIECKA. U drzwi domu № 45 przy ul. W. Wasylkowskiej znaleziono onegdaj zwłoki kilkotygodniowej dziewczynki.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj z rana na D. Wale przyszło do starcia pomiędzy K. Olejnikowem a S. Romaszowem. Ucierpiał Olejnikow, któremu przeciwnik zadał nożem trzy rany w brzuch i jedną w lewy policzek. Rannemu udzielono pomocy lekarskiej. Romaszow umknął.

— WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU. W pobliżu stacyi Korsuń wykoleiły się dwa wagony i parowóz pociągu towarowego. Kilka wagonów zostało uszkodzonych. Wskutek wykolejenia się pociągu towarowego osobowy pociąg fastowski Nr 17 przybył do Kijowa z trzygodzinnem opóźnieniem.

— WYPADKI NA KOLEI. W pobliżu stacyi Hałowce pociąg towarowy Nr 30 najechał na przebiegającego przez tor kolejowy stróża kolejowego N. Kondratiuka. W stanie beznadziejnym nieszczęśliwego odwieziono do szpitala w Winnicy.

Na 151 wiorście linii besarabskiej pociąg osobowy Nr 12 najechał na idącą torem kolejowym włościankę Czelań i zabił ją na miejscu.

— ECHA ZABURZEŃ. Sprawa studenta instytutu handlowego Chomenki (prezesa „akademistów") i Czułkowa będzie miała jeszcze swój ciąg dalszy. Na sądzie oskarżyciel; student Chomenko oznajmił, iż student Czułkow jest członkiem studenckiej rady koalicyjnej i że drukuje i rozpowszechnia proklamacye rewolucyjne. Student Czułkow zażądał wniesienia tych słów Chomenki do protokółu i obecnie ze swej strony pociągnął Ch. do odpowiedzialności za potwarz. Nowa sprawa będzie rozpatrywana dnia 2 go kwietnia.

Z teatru i muzyki.

Teatr kijowski w Odesie.

Pierwsze przedstawienie kijowskiego Teatru Polskiego w Odesie w sali Domu Polskiego odbędzie się dn. 25 go marca r. b. w poniedziałek o godz. 3 pp. Odegrana będzie świetna komedya Al. hr. Fredry, p. t. „Śluby panieńskie." Przedstawienie to dane będzie po cenach o połowę zniżonych. Wieczorem tegoż dnia odegraną będzie 3 aktowa komedya Stef Kiedrzyńskiego p. t. „Gra serc".

Trzecie przedstawienie dane będzie we wtorek dn. 26 go, na którem odegrany będzie „Irydyon" Krasińskiego.

Czwarte przedstawienie odbędzie się w czwartek d. 28 b. m. przedstawienie to wypełni komedya G. Zapolskiej „Panna Maliczewska". Dalej kolejno odegrane będą:

W sobotę 30 go „Wesele". W niedzielę 31-go „Chluba naszego miasta", Wieda, wiecz. i „Eros i Psyche", J. Żuławskiego, po poł. We wtorek dn. 2-go „Sędziowie" i „Pieśń" („Warszawianka").

W czwartek dn. 4 go—„Dobrze skrojony frak" G. Dregelly.

W piątek dn. 5-go ostatnie pożegnalne przedstawienie „Ułani księcia Józefa", krotochwila ze śpiewami i tańcami, Mazura.

Z sądów.

Sprawa J. Rościszewskiego.

Wczoraj IV wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpoznawał z udziałem sędziów przysięgłych sprawę p. Jana Rościszewskiego, oskarżonego o zabójstwo w stanie afektu i rozdrażnienia (2 p. 1455 art. kod. kar.).

Okoliczności, jakie towarzyszyły zabójstwu, przedstawiają się w następujący sposób.

Na mocy umowy z d. 18 września 1910 roku prof. Paweł Czechowicz oddał w dzierżawę p. Aleksandrowi Rościszewskiemu majątek swój położony w pobliżu wsi Michałówki pow. kijowskiego. W dniu podpisania umowy dzierżawy Rościszewski wręczył Czechowiczowi 5,000 rb. jako tenutę za pierwszy rok dzierżawy. Tymczasem dn. 29 października Rościszewski otrzymuje od Czechowicza zawiadomienie rejentalne o sprzedaży swego majątku W. Bałaszewowi z prośbą aby w dniu 10 listopada przybył do kancelaryi rejenta Boborykina dla uregulowania rachunków i zniszczenia zawartej przez nich umowy dzierżawnej.

Zgodnie z p. 17 umowy, w razie sprzedaży majątku przed d. 1 listopada 1910 r. Czechowicz obowiązany był do d. 12 listopada zwrócić Rościszewskiemu otrzymane pieniądze, oraz wypłacić 1,000 rb. w postaci odszkodowania, w razie zaś niedotrzymania tego warunku, akt pozostawał w swej mocy do czasu upływu terminu dzierżawy t. j. do 1 marca 1920 r.

Otrzymawszy powyższe zawiadomienie, Rościszewski w oznaczonym dniu o wskazanej godzinie stawił się do rejenta, dokąd jednak nie przybył ani Czechowicz, ani żaden jego pełnomocnik.

Zgodnie z p. 18 umowy dzierżawnej odnośny akt winien był być ostatecznie zatwierdzony i złożony u rejenta najpóźniej 15 listopada, gdyby zaś Czechowicz uchylił się od tego, obowiązany był zwrócić Rościszewskiemu otrzymane od niego pieniądze oraz 2,500 rubli tytułem odszkodowania.

Dn. 12 listopada Rościszewski przesłał Czechowiczowi wezwanie rejentalne z propozycyą przybycia do rejenta w dn. 15 listopada dla podpisania aktu lub zwrotu pieniędzy i odszkodowania, lecz i tym razem Czechowicz nie stawił się na wezwanie.

Wobec takiego postępowania C., jak również pod wpływem otrzymanych wiadomości o znacznych długach ciążących na jego majątku, Rościszewski zaczął podejrzewać, iż kontrahent jego chce się uchylić tak od wydzierżawienia mu majątku, jako też i od zwrotu otrzymanych już 5,000 rb. Dlatego też postanowił on zgodnie z brzmieniem umowy urzeczywistnić swe prawa na dzierżawę i w tym celu dn. 22 listopada przybył do majątku Czechowicza w towarzystwie brata, któremu wydał plenipotencyę rejentalną na zarządzanie majątkiem.

Niezwłocznie po ich przybyciu prof. Czechowicz opuścił majątek i Rościszewscy zastali tylko brata jego, Karola Czechowicza, który przedstawił się im jako zarządzający majątkiem i zgodził się, aby zamieszkali w kancelaryi.

Początkowo zachowanie się tak Karola Czechowicza jak i całej służby folwarcznej było zupełnie spokojne; pozwalano przybyłym oglądać budynki, inwentarz, wydawać rozporządzenia... Następnie jednak stosunek ten raptownie się zmienił i zaczęto im we wszystkiem stawiać przeszkody. Wówczas Aleksander Rościszewski pozostawił brata w majątku, sam zaś 24 listopada udał się do Kijowa, aby osobiście rozmówić się z Pawłem Czechowiczem. Ten ostatni jednak odmówił tak oddania mu majątku, jak i zwrotu pieniędzy, na przesłane zaś mu wezwanie rejentalne zażądał również przez rejenta aby Rościszewski niezwłocznie opuścił majątek, pretensyi zaś swych może dochodzić w drodze sądowej.

Tymczasem w majątku Czechowicza 25 listopada zaszły następujące wypadki. Wczesnym już rankiem na dziedzińcu folwarcznym zebrało się kilkunastu parobków i włościan miejscowych, których z polecenia Czechowicza uczęstowano wódką. W tym samym czasie ten ostatni przybył do pokoju zajmowanego przez Jana Rościszewskiego z żądaniem, aby niezwłocznie opuścił majątek. Otrzymawszy odmowną odpowiedź, Czechowicz udał się na dziedziniec, skąd wkrótce ukazali się chłopi zbrojni w kłonice i pałki i z groźnymi okrzykami rzucili się ku kancelaryi, usiłując wyłamać drzwi do pokoju Rościszewskiego.

Ten ostatni stanął przy drzwiach z rewolwerem w ręku, gdy zaś pod naporem kilkunastu rąk drzwi się uchyliły, pokazał napastnikom broń, mówiąc, iż zastrzeli każdego, kto dostanie się do pokoju. Wówczas chłopi odstąpili nieco dalej, a obleżony odczytał im przez okno tekst umowy, zawartej przez biuro z prof. Czechowiczem d. 18 września. Wysłuchawszy tego, napadający spokojnie się rozeszli. O powyższym wypadku Jan Rościszewski tego samego dnia zawiadomił brata i odtąd nie wychodził już ze swego pokoju, trzymając drzwi zamknięte na zasuwę.

Dnia 28 listopada przed kancelaryę zajechali jacyś dwaj nieznani Rościszewskiemu jegomoście, jak się później okazało Andrzej Rogowski i Feliks Jurkowski. Pierwszy z nich przedstawił się jako pełnomocnik Pawła Czechowicza, który polecił mu wyrugowanie Rościszewskich z majątku. Razem z przybyłymi, których Rościszewski przyjął początkowo za przysłanych przez brata nowych oficyalistów, wszedł do pokoju karbowy Czechowicza, Tertysznyj.

Poinformowawszy Rościszewskiego o celu swego przyjazdu, Rogowski wyszedł, pozostawiając w pokoju Jurkowskiego i Tertysznyja. Po jego wyjściu Rościszewski zamknął drzwi na zasuwę i stanął przy nich z rewolwerem.

Gdy niebawem Rogowski powrócił i ujrzał drzwi zamknięte, zażądał, aby go wpuszczono. Rościszewski odmówił. Wówczas Rogowski zażądał, aby wypuścił Jurkowskiego i Tertysznyja. Rościszewski otworzył drzwi, aby mogli oni wyjść, lecz w tej chwili Rogowski wpadł do pokoju i rzucił się na przeciwnika. Zawiązała się walka, której zapobiegli dopiero Tertysznyj, Jurkowski, oraz służący Rościszewskiego Michajluk i Gumeniuk.

Po chwili Rogowski rozkazał Tertysznyjowi wynieść łóżko i rzeczy Rościszewskiego, gdy zaś ten usiadł na łóżku, nie pozwalając go ruszyć, Rogowski polecił przynieść siekierę i zaczął je rąbać.

Według zeznań Jurkowskiego i Tertysznyja Rościszewski wówczas pochwycił Rogowskiego za rękę, jednocześnie zaś wyjął rewolwer i zaczął strzelić. Służący zaś Rościszewskiego Michajluk i Gumeniuk oświadczyli tak podczas śledztwa, jak i na sądzie, iż Rogowski rzucił się na niego z siekierą, drugą zaś ręką pochwycił go za gardło. Rościszewski zaczął wyrywać napastnikowi siekierę, ten zaś wciąż trzymał go za gardło, wołając na Tertysznyja, aby przyniósł drugą siekierę. Gdy Tertysznyj pośpieszył wykonać rozkaz, Rościszewski wyciągnął z kieszeni browning i dał 3 strzały. Rogowski raniony trzema kulami padł na łóżko, Rościszewski zaś wybiegł z pokoju, oparł się o pobliską szopę i trzymając w obu rękach po rewolwerze, utrzymywał w przyzwoitej odległości służbę folwarczną, która miała zamiar rzucić się na niego. Niebawem jednak dostał on nerwowego ataku i z płaczem padł na ziemię, gdzie przeleżał aż do przybycia policyi, której oddał oba rewolwery i naboje, prosząc, aby go aresztowano.

Rogowski przewieziony został do Kijowa, gdzie 4 grudnia zmarł w szpitalu.

Podczas śledztwa i wczoraj na sądzie Jan Rościszewski nie przyznał się do winy, twierdząc, iż nie miał zamiaru zabijania przeciwnika, strzelał zaś, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, w chwili, gdy Rogowski rzucił się nań z siekierą.

Bronili oskarżonego adw. przys. J. Pereswiet-Sołtan i W. Kałaczewski.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy mniej więcej potwierdzili wszystkie wyżej przytoczone okoliczności, sąd przysięgłych uniewinnił J. Rościszewskiego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. M. Niemec; O. Niemec; Ludwik Bode; Ch. Feinstein, inżynier; Otto Brinkman, kupiec; Włodzimierz Berezowski z Charkowa; R. Berezowska; K. Karastelew; Jakób Dynin; I. Jurowski, obywatel, z pow. żytom.

Grand-Hôtel: pp. Stefan Jeżewski z Warszawy; Józef Moskeli z Odesy; W. Dmitrjew-Mamonow; Józef Pasini; Szymon Żytnikow; Bronisława Żytnikowa; Z. Popowa; Anna Wasilijewa.

Hotel François: pp. Aleksander Lusołow; Jan Jarcew; Henryk Iwanicki z Warszawy; Aleksy Licharew; Tadeusz Mikulski z pow. zwiahel.; Michał Brzozowski z gub. wol.

Hotel Ermitage: pp. Herman Herszelman, generał; Konstanty Sopociński, pułkownik; Konstancya Sopocińska; Rościsław Sopociński; Orest Sokołowski; Mikołaj Kornejczyk Sewastjanow; Włodzimierz Sacharow, generał; Helena Sacharowa; Aleksander Linicki z Równego; Efraim Dżygit, inżynier.

Hotel Hładyniuka: pp. Serginsz bar. Ber, generał; Aleksander Szyszakin, dyr. ben. cukrowni; F. Chomiak, dyrektor nabut. cukrowni; Konstanty Rybczyński, adwokat, z Żytomierza; Tadeusz Bakun, inżynier; Aleksander Turczanowicz, inżynier; J. Piechowski; S. Chandurower.

Hotel Universal: pp. Helena Turska z Połtawy; Antoni Jałowski z Koziatyna; M. Goldschmidt; Adolf Gostyński z Charkowa.

Palast Hôtel: pp. Andrzej Starosielski, oficer; J. Pines, wojskowy; M. Kogan, kupiec; M. Weksler, kupiec; Edward Balczyński, obywatel niemiecki; Michał Lewin, inżynier; Grzegorz Madijewski, kupiec; N. Liwszyc, kupiec; Olga Iwanowa; A. Siomkina, kupcowa; D. Kacnelson, kupiec; B. Rubinowicz, kupiec; Mikołaj Ostrogradski; M. Chosidow, kupiec; Józef Cejtlin, kupiec.

Grand Hôtel Imperial: pp. Piotr Wodowozow, kupiec; N. Neimark, kupiec; A. Frydson, kupiec; S. Wojser, kupiec; Bolesław Czerniowski, kupiec, Jan Żukow, kupiec; Grzegorz Rieznik, kupiec; Aleksander Iwanow, obywatel; N. Nestierow, obywatel; Mikołaj Czebotariew, kupiec; Aleksander Popow, wojskowy.

Hotel Rosya: pp. Marya Boborykina, obywatelka; Jan Anichowski, obywatel, z gub. kijowskiej; Marya Dubrowina, akuszerka; Jakób Wolfson, kupiec; Antoni Falkiewicz, obywatel, z Lublina; Artur Christiansen, obywatel; I. Warwarski, obywatel; Aleksander Trzemesski z Ekaterynosławiu.

Hotel Praga: pp. Leon Sapożnikow, lekarz; Piotr Krassowski, obywatel; Józef Martynek, kupiec; Marya Martynek, kupcowa; Emil Rusel; Anastazya Kidulina; W. Toporow; Piotr Zimmerman, inżynier; Kazimierz Nieprzecki z p. jampolskiego; S. Skworcowa; Tadeusz Sievers, generał; P. Kirilenko; Helena Borszczewska.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na święcone dla dzieci przy Tow. Dobr: Tolunio Myszkowski, pamięci ukochanego wujcia ks. St. Szeptyckiego 5 rb. 20 kop.

Na Macierz Śląską w Cieszynie: p. Marya Żeromska 25 rb.

Na wmurowanie tablicy pamiątkowej w kościele św. Aleksandra, ku uczczeniu pamięci ks. St. Szeptyckiego: p. Jan Czachórski 3 rb., p. Marya Komocka 1 rb.

Na kościół św. Mikołaja: pamięci ukochanych męża i dziecka p. hr. W. de C. L. (na ołtarz Matki Boskiej) 10 rb. (na ołtarz św. Antoniego) 10 rb.

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie: Ku uczczeniu pamięci ks. St. Szeptyckiego: pp. Michalina Wentzlowa 100 rb, Franciszek Zawistowski 50 rb.

Kronika ekonomiczna.

W sprawie opakowania cukru. Angielska asocyacya hurtowników cukrowych, importujących do Anglii około 90% europejskiego cukru białego, zwróciła się do wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników z prośbą o zwrócenie uwagi firm i fabryk miejscowych, aby Anglii wysyłano cukier w workach nieco trwalszych, ważących nie mniej niż 830 gr. o jednakowej pojemności 2 centnarów cukru netto, oraz, aby worki znaczone były literami alfabetu łacińskiego. Asocyacya zwraca przytem uwagę na szkodliwe następstwa dla rosyjskiego eksportu cukrowego niedostatecznej trwałości opakowania, niejednakowej pojemności worków i znaczenia ich literami rosyjskiemi, mało znanemi w Anglii.

Poruszoną przez asocyacyę angielską kwestyę rozpatrywano na ostatniem posiedzeniu zarządu wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników. Uznając zupełną słuszność wyrażonego przez powyższą organizacyę życzenia, zebranie zwróciło jednocześnie uwagę na to, iż rosyjscy fabrykanci zazwyczaj nie wiedzą, jaka mianowicie część wypuszczonego z cukrowni kryształu zostanie wysłana za granicę, a w szczególności do Anglii. Dlatego też uznano za pożądane, aby wszystek wypuszczany z fabryk cukier pakowany był w worki o większej trwałości, oraz jednakowej pojemności.

Co się tyczy znaczenia worków literami alfabetu łacińskiego, zarząd T-wa wypowiedział się przeciwko niemu, ponieważ inowacya taka nie posiadałaby większego znaczenia dla nabywców angielskich, jednocześnie zaś mogłaby nasunąć pewne trudności praktyczne dla rosyjskich fabryk cukru. Wobec tego zarząd postanowił: zaproponować członkom Towarzystwa zaprowadzenie jednostajnego opakowania cukru w worki o pojemności $6^{1}/_{3}$ puda, niezależnie od tego, czy cukier przeznaczony jest dla rynku wewnętrznego, czy też na wywóz.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Brak odpowiedzi.

Londyn (AP.) Następne posiedzenie konferencyi ambasadorów odbędzie się we środę. Odpowiedź sprzymierzeńców na propozycyę mocarstw jakoteż odpowiedź Czarnogóry w sprawie Skutari nie zostały dotychczas otrzymane.

Środki przymusowe.

Budapeszt (AP.) Do „Pester Lloyd'u" donoszą z Wiednia, iż względem Czarnogóry zastosowane zostaną środki przymusowe.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi Reutera mocarstwa wypowiedziały się wczoraj za dokonaniem demonstracyi morskiej skierowanej przeciw Czarnogórze. Wszystkie mocarstwa zgodne są ze sobą pod tym względem, skutkiem czego ku wybrzeżom czarnogórskim wysłane zostaną okręty wojenne. Istnieje przypuszczenie, że w demonstracyi wezmą udział okręty angielskie, francuzkie, austryackie i włoskie. Niemcy udziału nie wezmą, albowiem w pobliżu Czarnogóry nie ma niemieckich okrętów. Rosya okrętów nie posyła, lecz aprobuje zbiorowe wystąpienie mocarstw, albowiem jest przekonana iż odpowiada ono interesom sprzymierzeńców bałkańskich. Ani Czarnogórze, ani Serbia nie dały dotychczas urzędowej odpowiedzi na ostatnie wystąpienie mocarstw w kwestyi Skutari i Albanii obydwa państwa jednak zakomunikowały nieurzędownie, iż muszą rozpatrzyć te kwestye wspólnie ze sprymierzeńcami. Jednocześnie według informacyi Reutera Serbia korzysta ze swych wpływów, by przekonać Czarnogór, ażeby nie traciła sympatyi mocarstw. Serbia również zawiadomiła mocarstwa że aczkolwiek bardzo jej chodzi o zachowanie jaknajlepszych stosunków z mocarstwami, powinny jednak mocarstwa uwzględnić to, iż jest ona sprzymierzeńcem i skutkiem tego ma obowiązek popierania Czarnogóry do czasu zawarcia pokoju.

Uwaga. Pet. Ag. Tel. upoważniona jest do oświadczenia, iż rzeczywisty stosunek Rosyi do demonstracyi morskiej nie odpowiada temu jaki przedstawiony został w telegramie powyższym.

Dysonanse w koncercie europejskim.

Wiedeń (AP). „Zeit" pisze: „Wspólna akcya mocarstw w stosunku do Czarnogóry ujawnia się zbyt słabo. Rosya, Francya i Włochy nie chcą, prawdopodobnie, brać udziału w akcyi. Anglia będzie zdaje się odgrywała rolę bezstronnego widza. Wobec tego na jedne Austro-Węgry spadnie w całości niechęć, jaką wywoła wśród państw bałkańskich tego rodzaju wystąpienie".

Paryż (AP). Według informacyi agencyi Havasa wiadomość, jakoby Francya miała wziąć udział w demonstracyi morskiej przeciw Czarnogórze jako nieścisła. Według wiadomości tejże agencyi, Anglia w porozumieniu z Francyą również powstrzyma się od udziału w demonstracyi. Francya jednakże posyła krążownik do Korfu w celu zachowania kontaktu z Anglią, która wysłała do Korfu dwa okręty wojenne.

Konferencya petersburska.

Petersburg (AP). Według informacyi posiadanych przez Pet. Ag. Tel., pierwsze posiedzenie konferencyi, mającej na celu załagodzenie zatargu rumuńsko-bułgarskiego było jeno inauguracyjne, jednak dziś już wyjaśniony jest stosunek przedstawicieli wielkich mocarstw do danej kwestyi. Na kilka dni przed rozpoczęciem prac konferencyi punkty widzenia rządów bułgarskiego i rumuńskiego były zakomunikowane przez przedstawicieli Bułgaryi i Rumunii 5 członkom konferencyi ambasadorów wielkich mocarstw. Materyały złożone przez przedstawicieli państw zainteresowanych wywołały wymianę zdań pomiędzy przedstawicielami wielkich mocarstw. Przed rozpoczęciem prac konferen-

cyi, zgodnie z propozycyą marszałka Dworu Sazonowa, poseł bułgarski Bobczew i poseł rumuński Nano złożyli urzędownie memoryały i inne dokumenty, tłumaczące punkt widzenia ich rządów na historyę zatargu i jego stan w chwili obecnej. Na pierwszem posiedzeniu konferencyi opracowano porządek dnia, zapoznano się z dokumentami, złożonemi przez strony, nie oceniając jednakże ich istoty. Po wymianie zdań, co nastąpiło po urzędowej części posiedzenia, członkowie konferencyi, obeznani jeszcze wcześniej z istotnym stanem sprawy, wyrażali nadzieję, iż zatarg da się usunąć zupełnie na drodze pokojowej.

Odpowiedź Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Według słów „Tanina", Turcya wyraża zgodę na warunki pokoju proponowane przez wielkie mocarstwa w nocie zbiorowej.

Rosya a Czarnogóra.

Budapeszt (AP). Półurzędowy „Budapesti Hirlap" i inne pisma ostro występują przeciwko Rosyi, oskarżając ją o rzekome dwuznaczne postępowanie w stosunku do mocarstw w kwestyi czarnogórskiej.

Z dziejów oblężenia Adryanopola.

Adryanopol (AP). Podczas bombardowania Adryanopola pociski zburzyły dwa gmachy konsulatu rosyjskiego. Skład osobisty konsulatu nie odniósł szwanku. Ogólny zachwyt wywołuje postępowanie w czasie oblężenia rosyjskiego wicekonsula Klimenko, który znosił wszelkie niewygody i narażał się na niebezpieczeństwa. Dzięki zarządzeniom wicekonsula, kolonia rosyjska i ludność chrześcijańska Adryanopola nie cierpiały głodu w czasie oblężenia. Wicekonsul okazywał pomoc pieniężną i rozdawał żywność ludności, którą wziął pod swą opiekę.

O tolerancyę religijną.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi Reutera, Serbia nie może zgodzić się na propozycyę mocarstw w sprawie specyalnych rękojmi, mających na celu zabezpieczenie tolerancyi religijnej w zdobytych terytoryach.

Serbia wskazuje na to, iż jej konstytucya i specyalne prawa dają wystarczające gwarancye wolności wyznania. W sprawie katolików Serbia zawrze konkordat z Watykanem bezzwłocznie po zawarciu pokoju.

Fundusz wojenny.

Berlin (AP). Wobec zwiększenia państwowego funduszu wojennego do 360 milionów marek złotem, bank państwowy ma możność w razie wojny dokonania emisyi banknotów na miliard osiemset milionów marek.

Różne.

Białogród (AP). Depesza prezydenta Dumy Państwowej na imię prezydenta skupczyny, jak również depesze różnych działaczy i instytucyi rosyjskich, wyrażające radość z powodu działalności serbów podczas zdobywania Adryanopola, sprawiły radośne wrażenie.

Moskwa (AP). Komitet słowiański zorganizował wczoraj dzień słowiański ku upamiętnieniu upadku Adryanopola.

Moskwa (AP). W odpowiedzi na depesze miasta Moskwy, zarząd miasta otrzymał depeszę od cara Ferdynanda i króla Piotra.

Demonstracye w Petersburgu.

Petersburg (AP). W „Wiedom. Gradonaczalstwa" w sprawie zajść towarzyszących odjazdowi generała Radko Dmitrijewa d. 18 marca wydrukowano co następuje:

„Po odejściu pociągu znaczna część publiczności rozeszła się, część zaś, przeważnie młodzież akademicka, niosąc flagi narodowe, krzycząc: „hura" i śpiewając hymny słowiańskie, skierowała się: Izmajłowskim prospektem, I rotą, Zabajkalskim prospektem, i dalej po przebyciu mostu Obuchowskiego—poszła przez plac Sienny i Sadową, na rogu ul. Grochowej manifestanci, na skutek żądania policyi rozdzielili się na małe grupy i zaniechawszy śpiewów rozeszli się w kierunku Soboru Kazańskiego i Newskiego Prospektu.

O g. 9 wieczorem przed Soborem Kazańskim zebrał się tłum, liczący około 200 osób, który odśpiewał trzykrotnie hymn narodowy i krzyczał „hura". Tłum ten na żądanie policyi spokojnie się rozszedł.

Następnie manifestanci, rozszedłszy małemi grupami—Newski Prospekt i ul. Gogola, skierowali się do gmachu ambasady niemieckiej, lecz przy wyjściu na plac Isakiejewski byli spotkani przez policyę, na żądanie której rozeszli się.

O g. 11 wieczorem na ul. Simeonowskiej zebrał się tłum liczący około 300 osób, który śpiewając hymn udał się na Prospekt Litejny, gdzie u gmachu poselstwa serbskiego manifestanci odśpiewali hymn narodowy i modlitwę „Zbaw, Boże, ludzi Twych",—poczem skierowali się do gmachu poselstwa bułgarskiego, lecz na zbiegu ul. Mochowej i Simeonowskiej—byli spotkani przez policyę, na żądanie której, odśpiewawszy poraz ostatni hymn narodowy—spokojnie rozeszli się.

W demonstracyach ulicznych brała udział wyłącznie prawie młodzież akademicka i szkolna, z którą złączyły się wałęsające się na ulicach bez określonego celu osoby.

Małe grupy uczestników demonstracyi, złożone z 10—15 ludzi w różnych częściach miasta krzyczały „hura". Dopiero o g. 12-ej w nocy zapanował zupełny porządek na ulicach stolicy.

Powołanie rezerwistów na ćwiczenia.

Petersburg (AP). Ogłoszony został rozkaz Najwyższy o wezwaniu w r. 1913 na 6-tygodniowe ćwiczenia chorążych rezerwy oraz szeregowców pierwszego stopnia podług wykształcenia, zamieszkujących Rosyę europejską i azyatycką.

Trzęsienie ziemi.

Haga (AP). Na wyspach archipelagu Ostindyjskiego: Syos, Tangi i Taland, podczas trzęsienia ziemi zostało zburzonych wiele mostów i domów; drogi uległy zepsuciu. Liczba ofiar nieznana. Do miejscowości, które nawiedziła katastrofa, wysłano statek wojenny.

Pożyczka.

Tokio (AP). Podobno w Londynie prowadzone są pertraktacye o nową pożyczkę kolejową w sumie 70 milionów jen na rozszerzenie głównej sieci kolei japońskich.

Stany Zjednoczone a Japonia.

Tokio (AP). Dyplomata japoński oświadczył korespondentowi „Nici-Nici", iż rząd Stanów Zjednoczonych ma zamiar zawrzeć z Japonią nową ugodę, której celem jest złagodzenie polityki stanów zachodnich w sprawie ograniczenia emigracyi przedstawicieli rasy żółtej.

Finanse Anglii

Londyn (AP). Według danych kasy państwowej, w ubiegłym roku budżetowym wpływy wyniosły 188,801,999 funt. szterlingów. Wydatki — 188,621,930 funt.

Nadwyżka wpływów w porównaniu z preliminarzem 1,612 999 funt. szt. Wydatki mniejsze od preliminowanych o 2,934,070 f. szt.

Pod zarzutem szpiegostwa.

Budapeszt (AP). W odpowiedzi na remonstracye rosyjsk. kons. gener. Priklonskiego w sprawie aresztowania 4 rosyan tokarzy — w Marmaroszu, ministeratwo spraw wewnętrznych zawiadomiło Priklonskiego, że aresztowani w Marmaroszu, po stwierdzeniu bezpodstawności oskarżenia o szpiegostwo, zostali uwolnieni z więzienia.

Z sądów.

Włodzimierz (AP). W sprawie o pogrom w Iwanowo-Woznieseńsku skazani: 18 sprawców pogromu na 5 miesięcy i 10 dni więzienia, 2 podżegaczy i 1 jeden zabójca na rok rot aresztanckich. 20 uniewinniono. Względem wszystkich stosowano Ukaz z dn. 21 lutego. Sąd postanowił prosić o złagodzenie wyroku, by kara dla pierwszej kategoryi skazanych zredukowana została do 1 miesiąca więzienia, dla podżegaczy do 2 miesięcy i dla zabójcy do 3 miesięcy więzienia bez ograniczenia praw.

Strajk w akademii medycznej.

Petersburg (AP). W akademii wojskowo-medycznej rozpoczęto przyjmowanie podań o ponownem przyjęciu wydalonych studentów na warunkach, określonych w nowej ustawie akademii.

Giełda Petersburska.

Dnia 19 marca 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94 975
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46 39
„ na Paryż 3 m. za 100 fr	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.59
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93 7/8
5% Pożyczka 1905 r.	104 7/8
5% Pożyczka 1908 r.	105—105 3/8
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/4
5% Pożyczka 1906 r.	103 1/4
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 3/8—99 3/4
4% Listy zast. Szlach. Banku	89 1/2—89 7/8
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	90 3/4
5% „ „ „	101
4% Świadectwa włościańskie	90 7/8—91 3/4
4 1/2% „	90 7/8
5% Świadectwa włościańskie.	101—101 1/4
5% Pożyczka prem. 1864 r.	454
„ „ 1866 r.	354 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	332 3/4
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88 7/8—89 1/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	85 1/2—86 1/2
4 1/2% „ „	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2
4 1/2% „ „	91 3/4—92 1/4
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89 1/2
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	83 7/8—84 3/8
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86—86 1/2
4 1/2% „ Dońsk.	82—82 1/2
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	84 7/8—85 3/8
4 1/2% Moskiewsk. „	89—89 1/2
4 1/2% Niż.-Samar. „	85 5/8—86 1/8
4 1/2% Połtawsk. „	84—84 1/2
4 1/2% Tulsk. „	87 1/4—87 3/4
4 1/2% Charkowsk. „	84 1/4—84 3/4
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	84 1/8—84 5/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	660
„ Ros. T-a transport. i asekur.	112
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	640
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	530—533
„ Mosk. K. Woronez. kolei	711—715
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	285 1/2—286 1/2
„ Poł.-Wschod. kolei	265—266
„ Półn. Doniecka	320—322
„ Azowsko-Dońsk.	618—620
„ Wołsko-Kamsk. b.	895—900
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	406—408
„ Ros. Azyat.	284—285
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	360—362
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	504—506
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	478—481
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	278—280
„ Banku Zjednoczonego.	295—297
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	642—647
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	585
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	607—610
„ Kij. Banku Ziemskiego	665
Akcye Moskiewsk. „	790—795
„ Niżegor.-Samar. „	677—682
„ Połtawsk. „	577—582
„ Petersb.-Tulsk. „	442
„ Charkowsk. „	450—455
Bakińsk. T-a Naftow. „	683—693
„ Kaspijsk. T-wa	2530—2536
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	687
„ Naft. T-a Br. Nobel.	856—860
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	16300—16375
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	180—181
„ Naft. T-wa Hartman	209
„ Kołomieńsk. Fabryki	179—180
„ Fabr. Malcewsk.	445 1/2—446 1/2
„ Petersbursk. Metalurg	337—339
„ Nikopol-Mariupolsk.	304—305
„ Putiłowsk.	161—162
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	250
„ Ros. Fabr. lokomot. (Buc)	230
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	135—136
„ Fabr. Wag. Feniks.	137
„ T-a „Dwigatiel"	106
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	313—315
„ Ros. kop. złot.	150
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	690
„ Lianozow	294
„ Lessner	336
„ Głuchoozierskie	332

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne, ale stałe; z papierami dywidendowymi ospałe, małoczynne, ku końcowi giełdy z poszczególnymi lepsze.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 19 marca (1 kwietnia) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg śp.	215.50
kup.	215.20
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	99.90
4% renta państwowa 1894	93.00
Rosyj. kil. kredyt. 100 rb.	215.15
prywatne	5 1/8

Usposobienie chwiejne.

Paryż. — Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 875
Cena najwyższa	266.875
4% rent. państwowa 1894 r.	93 10
4 1/2% pożyczka 1909 r.	100 20
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 90
Dyskonto prywatne.	4 1/2

Usposobienie nierówne.

[illegible] pożyczka rosyjska 1906 r.	104 1/2
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	99 1/2

Usposobienie mocne.

[illegible] pożyczka rosyjska 1906 r.	106 3/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	95 3/4
Wiedeń. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 60

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Demonstracya mocarstw.

Wiedeń (AP). Dla wzięcia udziału w międzynarodowej demonstracyi, zarządzonej przez wielkie mocarstwa w celu zmuszenia Czarnogóry do poszanowania decyzyi wielkich mocarstw, rozkazano odpłynąć niezwłocznie na wody czarnogórskie dywizyi austro-węgierskiej floty wojennej.

Wiedeń (Wł.). Na wody czarnogórskie odpłynęło 3 pancerniki i kilka mniejszych okrętów. Ogłoszono urzędownie o odpłynięciu eskadry.

Wiedeń (Wł.). Pomimo, że chwila demonstracyi flot austryackiej, angielskiej i włoskiej jest blizka, Czarnogóra dotąd nie odpowiedziała jeszcze na notę mocarstw. W kołach politycznych sądzą, że Czarnogóra pozostawi notę bez wszelkiej odpowiedzi.

Londyn (Wł.). Mocarstwa zdecydowały zarządzić w razie potrzeby blokadę Antivari i Dulcigno. Demonstracya flot na razie ma posiadać charakter pokojowy. Wylądowanie wojska tymczasowo nie jest zamierzone.

Paryż (Wł.). Minister spraw zagranicznych Pichon odczytał na posiedzeniu ministrów treść przestrogi, wysłanej przez mocarstwa Czarnogórze. W nocie powiedziano, iż mocarstwa po raz ostatni wzywają Czarnogórę do zaniechania oblężenia Skutari. Mocarstwa uznają, że bohaterska Czarnogóra ma prawo żądania kompensaty za poniesione dotąd ofiary przy oblężeniu Skutari i przeto konferencya ambasadorów w Londynie rychło obmyśli ową kompensatę. Gdyby, pomimo przestrogi i obietnicy mocarstw, Czarnogóra nie usłuchała ostatniego wezwania, wszystkie bez wyjątku mocarstwa zmuszą ją do uległości środkami, uznanemi za stosowne. Wówczas jednak o jakiejkolwiek kompensacie nie będzie już wcale mowy.

Odpowiedź państw bałkańskich.

Londyn (AP). Odpowiedź państw bałkańskich na propozycye mocarstw znajduje się już w drodze do Londynu.

Demobilizacya Serbii.

Białogród (Wł.). Rozpoczęto rozpuszczanie rezerwistów powołanych pod broń na czas wojny.

Odpowiedź Porty.

Konstantynopol (Wł.). Wczoraj w południe Porta zawiadomiła urzędownie dziekana ciała dyplomatycznego, ambasadora austryackiego Pallavicini'ego, że zgadza się bez zastrzeżeń na proponowane przez mocarstwa podstawy rokowań pokojowych z państwami bałkańskiemi.

Na linii Czotaldży.

Konstantynopol (Wł.). Ostatnie ataki bułgarów na linii Czataldży odparto, bułgarzy ponieśli znaczne straty.

Opinia „Temps'a".

Paryż (Wł.). „Temps" twierdzi, że Czarnogóra nigdy nie uczyni zadość żądaniom mocarstw. Nigdy jeszcze podobno zatarg rosyjsko-austryacki nie był tak blizki i groźny jak obecnie.

Upór króla Mikołaja.

Wiedeń (Wł.). Do „Südslavische Korresp." donoszą z Cetynii, iż król Mikołaj uważa zdobycie Skutari za swój obowiązek, od spełnienia którego nic go powstrzymać nie zdoła.

Położenie Skutari.

Paryż (Wł.). Położenie Skutari bardzo krytyczne. Załoga nie zdoła długo opierać się armii oblężniczej.

Podróż króla Ferdynanda nad Newę.

Sofia (Wł.). Król Ferdynand niebawem wyruszy do Petersburga. Rozpoczęto już przygotowania do podróży.

Interpelacya w sprawie demonstracyi w Petersburgu.

Petersburg (Wł.). Interpelacyę w sprawie pobicia manifestantów podpisali: prawicowcy, nacyonaliści, paździerńkowcy i niektórzy z postępowców. Popierać interpelacyę będzie również i opozycya. Nagłość poprą: Sawenko, Antonow i Puriszkiewicz.

Pogrzeb Perłowskiego.

Warszawa (Wł.). Wczoraj odbyła się eksportacya na dworzec kolejowy zwłok zabitego lotnika Perłowskiego dla przewiezienia do Żytomierza, gdzie też odbędzie się pogrzeb.

Sprawa żydów w W. T. K.

Petersburg (Wł.) W sprawie starań Warszawskiego Tow. Kredytowego o ograniczeniu liczby członków towarzystwa żydów do 20 proc. ogólnej liczby członków towarzystwa „Riecz" donosi, że ministerstwo skarbu zupełnie nie ma zamiaru roztrząsać okoliczności, które wywołały owe starania, mianowicie obostrzone stosunki narodowościowe w Królestwie Polskiem i bojkot żydów—i zwróci jeno uwagę na prawną stronę sprawy.

Interpelacya w sprawie akademii medycznej.

Petersburg (Wł.). Interpelacyę w sprawie zajść w akademii medycznej podpisali członkowie „grupy pracy", kadeci i postępowcy.

Reforma senatu.

Petersburg (Wł.) Komisya Dumy Państwowej, rozważająca projekt prawa o reformie senatu, uchwaliła, że sprawy rozstrzygane są w departamentach prostą większością głosów. Ministrom przysługuje głos doradczy. Sprawy wymagające decyzyi Najwyższej składane są przez pierwszego senatora nie zaś przez ministra.

Projekt Lewaszowa.

Petersburg (Wł.). W referacie w sprawie preliminarza zarządu wojskowo-lekarskiego referent Lewaszow proponuje rozciągnięcie przepisów o odbywaniu wojskowości przez studentów akademii wojskowo-medycznej na słuchaczy wszystkich wydziałów medycznych w państwie.

Traktat handlowy rosyjsko-niemiecki.

Petersburg (Wł.). Kokowcew polecił br. Wittemu prowadzenie rokowań o zawarcie nowego traktatu handlowego pomiędzy Rosyą a Niemcami.

Kokowcew a Kriwoszein.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, w lutym Kriwoszein, stały kandydat na stanowisko prezesa rady ministrów, złożył w Carskiem Siole memoryał o obecnej sytuacyi wewnętrznej w Rosyi i o koniecznych reformach. Kokowcew dowiedziawszy się o tem, złożył własny memoryał, obalający wywody Kriwoszeina. Twierdzenia Kokowcewa uznane zostały za słuszne. Wskutek tego stanowisko Kokowcewa zostało znacznie wzmocnione.

Pogłoski o ustąpieniu Sazonowa.

Wiedeń (Wł.). Do „Zeit" telegrafują z Paryża, iż w tamtejszych kołach politycznych spodziewają się rychłego ustąpienia Sazonowa. Ministrem spraw zagranicznych na miejsce Sazonowa jakoby mianowany będzie Izwolskij.

Episkop Nikon.

Petersburg (Wł.) Poseł do Dumy episk. Nikon, mianowany episkopem jenisejskim nadesłał do prezydyum dumy list, upraszający o przedłużenie urlopu do końca sesyi. Episkop przysłał również 10 projektów praw, między innemi projekt monopolii zbożowej, który ogromnie podobał się posłom włościańskim i jest przez nich gremialnie podpisywany.

WILLIAM WALDORF ASTOR. 3)

Z zagrzebanej willi.

—o—

(Dokończenie).

Zanim dzień się skończył podejrzenie ogarnęło wszystkie umysły. Wyzierało ono z oczu Demetriusa, eunucha, który sprzątał moją tualetę; widziałam je w wodzie, wytryskującej z amfory Bachusa w atrium; słyszałam je w nuceniu dziewcząt pochylonych w kuchni; czułam je w całej naturze; a Florus nadsłuchując trwożnie poza siebie się oglądał, lecz w oczach jego czytałam, że nie widzi nic, a myśli jego daleko.

Wkrótce potem ty nadszedłeś i chmury się rozeszły. Słowa twe, wykazujące niewinność mojego Florusa, słodkie były jak dźwięki lutni. Jak gdybyś nam był zwrócił klucz od zamkniętego ogrodu; uśmiechnęło się nam znowu życie i zaświtała nam nadzieja, tak jak zbłąkanym na nieznanem morzu marynarzom, gdy poczują w powietrzu świeży zapach trawy z pobliskiego lądu.

Powiedziałam ci już, że dwa miesiące temu nasze dziecko zmarło. Tego dnia odeszła odemnie moja młodość na zawsze. Przeczucie we śnie mnie ubodło; zdawało mi się, że tworzą się przedemną postacie jakieś i znowu rozpływają. Powiesz mi zapewne, że były to fale nocy, lub wiatr na morzu igrający. Zbudziłam się i ujrzałam wczesny świt, a jednocześnie usłyszałam oddalające się kroki duchów. W przyległym pokoju, od którego drzwi były otwarte spała Helvia, a obok niej mój chłopak. Przy poduszce jego leżała flaszka z mlekiem. Wszystko to spostrzegłam wyraźnie przy wygasającem świetle nocnej lampki.

Cisza była zupełna, a jednak z serca tej ciszy wznosiło się jakieś dziwne drganie. Czerwony płomyk gasnącej lampki oświetlił w tej chwili zbliżającą się postać Camazona, który nie widząc mnie pochylił się nad łóżkiem i nalał coś do flaszki. W tejże chwili dziecko poruszyło się, a Helvia obudziła się i podała mu mleko. Ja zaś stałam jak skamieniała, aż krzyk rozdarł powietrze—jakby krzyk ostry dziecka, lub zranionego zająca. Krew do serca mi spłynęła, zapaliłam światło i przywołałam Florusa i niewolników. W trzy godziny później mała duszyczka uleciała, by rozwiązać zagadkę swojego istnienia, ja zaś ciągle krzyk ów mam w uszach i pytam się, jak mogą gwiazdy świecić tak jasno ponad tak pełnym boleści światem. Co więcej, wiem, że i ja noszę na sobie marmurowy podpis śmierci. Camazon to zabił moje dziecko—Camazon i mnie zabije, bo z półcienia ręka jego mnie przyzywa, a usta wydają rozkaz, dla mnie tylko dosłyszalny.

Żegnam cię, mój przyjacielu. Koło mego życia obróciło się, muszę odejść. Wkróce nad temi murami przejdą fale zapomnienia, chociaż zdaje mi się, że pod ich falą zostanie zawsze ślad tych zdarzeń.

Hortensya.

IV.

Rękopis Titusa Claudiusa Florusa.

Quintillianie!—Przeżyłem moje życie i gotów jestem stanąć przed tajemniczą bramą, poza którą oczy nasze otworzą się, lub też zamkną na wieki. Ale zanim to nastąpi, mam ci coś do powiedzenia, mój przyjacielu, bo wiem, że prawda w twoim ręku bezpieczna będzie.

Nigdy drobiazgami się nie zajmowałem, za to namiętnie, zapomocą analizy i porównania, studyowałem ziarnka prawdy, takie, jakie zbierał Plato i Sokrates. Czy od ich czasów posunęliśmy się chociażby o włos jeden? Z takich studyów jedynie możnaby zebrać pewną ilość intelektualnej siły, potrzebnej nam do utrzymania się na tym świecie. Teraz więc z imieniem Hortensyi na ustach i w spokojnem oczekiwaniu ostatecznego cienia nie wątpię, iż uwierzysz słowom moim.

Dwa miesiące temu posłałem ci zawiadomienie o śmierci Hortensyi. Udręczona z jednej strony obawą tego, co stać się może w przyszłości, a z drugiej—bolesną stratą w przeszłości, utraciła równowagę umysłu i w gorączkowem podnieceniu szeptała wciąż, iż umrzeć pragnie.

Nieraz przedstawiałem jej fakty rzeczywiste, aby ją uspokoić. I ty, i ja wiemy, że Camazona zamordowali rybacy. Co się mnie dotyczy, to Gehazi powie ci, iż owego popołudnia zajęty byłem jedzeniem pieczonego koźlęcia, a następnie wyścigami dwóch małych wózków kościanych, które kupiłem w Rzymie. Dnia zaś poprzedniego rybacy się dowiedzieli, że lichwiarzowi zwrócono dwie małe pożyczki i część czynszu z gruntu jego w Panormos. Gehazi gotów jest przysiądz na to, że w całem Vicus mówiono o tem, że Camazon dostał pięćdziesiąt sztuk złota. Ale śmierć na czysto tabliczkę zmywa i dochody jego znikły, jak o tem czterej rybacy dobrze wiedzą. Gdy Sisibius przybił dnia tego do brzegu, posłał go na śmierć pewną, a z popełnieniem zbrodni woreczek złota Camazona przepadł bez śladu. Pieśń rybaków do Apollina, którą słyszałeś, była bluźnierczym żartem—wyrażali oni w niej przekonanie, że z takiego właśnie złota Nieśmiertelni powstali i takiemże się żywią. Taką to dyabelską pieśń Sisibius słyszał potem dniem i nocą, aż od słuchania jej oszalał i umarł.

A teraz, z jakimże to duchem Hortensya obcowała? Jakie halucynacye udręczały ostatnie lata jej życia i w końcu śmierć jej spowodowały?

Gehazi powiada, że widzenia te cios śmiertelny sercu jej zadały, i mówi mi przytem rzeczy przechodzące moją wiedzę i wyobrażenie. Często zatrzymywała go ona w ogrodzie, i wypytywała o chłopięce lata spędzone w dalekim, Hebrajskim kraju ognistym; o dni walki swojej, kiedy to wyciągnąłem go z palącego się domu w Zebulonie, biorąc go za Rzymskiego mego służącego, który nieżywy leżał pod zgliszczami; o matkę jego, kobietę o długich białych włosach; a zawsze przytem uporczywie powracała do znaczenia i potęgi słów wyrytych na ścianie ponad jej łóżkiem: „grzechy twoje bierne będą ci przebaczone."

Czyż mogę wątpić, że coś tajemniczego, a wielkiego i głębokiego zostało jej objawione? Patrząc w kochane jej oczy, widziałem że mętne były, jakgdyby najdroższa złuda się przed niemi rozprysła, a natomiast jakaś straszliwa rzeczywistość się im ukazała. Przechadzając się raz ze mną, uśmiechnęła się smętnie, jak ktoś co nad przeznaczeniem rozmyśla, i rzekła: „na wiosnę powrócą mi siły i radość". Ale zanim wiosna nadeszła, śmierć ją zabrała. W dal spoglądając, widywała Lactusa i wyobrażała sobie, że dziecko nasze ją wzywa. Wszelkie rzeczy ziemskie znikały, wówczas przed jej wzrokiem, a miejsce ich zajmowała twarz ukochanego syna. Serce bić mi przestaje, gdy myślę o tym cudzie miłości. Cóż dziwnego, iż umrzeć pragnęła!

Gehazi mnie obudził dnia pewnego o świcie.

— Chodź prędko, panie,—zawołał drżącym głosem.—Od godziny już pani siedzi w ogrodzie jak posąg, wpatrując się we wschód słońca. Nie przeszkadzałem jej, aż twarz jej drgnęła, i jakby skamieniała potem.

Pobiegłem do ogrodu i zastałem ją siedzącą, rzeczywiście jakgdyby była własnym swoim posągiem, w pośród laurów i akanthusów, a zasłuchaną w głos jakiś, niedosłyszalny innym. Co też mogła widzieć i słyszeć w tej ostatniej ziemskiej godzinie, pomiędzy zorzą a mgłą poranną? W cichym szumie fal, dźwięczało coś jak rwanie się strun harfy.

— Czy możesz wątpić panie,—zawołał Gehazi, chwytając mnie za rękę, że ukazało się jej jej dziecko, i że na widok jego serce jej płomieniem buchnęło, tak jak krzak gorejący przed prorokiem?

Miał racyę. Usłuchała wezwania, któremu oprzeć się trudno, a które, jak mówią biegli w tajemnych naukach, łączy żywych ze zmarłymi. Jeśli to było samobójstwem, i jeśli samobójstwo jest grzechem, to czy nie wolno nam mieć nadziei, że bogowie, którzy sami znali i zważyli ludzkie przywiązania, łaskawie osądzą matkę, która w ten sposób z dzieckiem połączyć się chciała? Czy zasnęła ona snem, z którego żadne pianie koguta jej już nie obudzi, czy też odnajdę ja kiedyś po tamtej stronie Cichej Rzeki?

Potem nadeszły kobiety i przyniosły noszę, na których ją ułożyłem. Taki był początek pogodnego dnia i pewny byłem, że do świat[ł]ości przeszła.

Dlatego to, chociaż ona w cieniu tu spoczywa, jednak raduję się, ponieważ światło, które było w pięknych jej oczach, jest dla mnie zawsze światłem pogodnych poranków w jej ogrodzie. Hareto.

Martwe przedmioty nabierają wartości, gdy łączą się z nimi wspomnienia ludzkich wzruszeń i uczuć. Czemże byłoby wzgórze Trojańskie, gdyby nie Iliada, czem Olimp, gdyby nieśmiertelni, którzy go zamieszkiwali?

Na malowanych ścianach, które znały Florusa i Hortensyę, dotąd przebywa Posejdon, Syra i Antiape. Kamienie nawet zdają się być przesiąknięte tragedyą życia ich byłych właścicieli. Z poza Cichej Rzeki mówią oni nam o swoich cierpieniach, a obecność ich mglistą, wciąż jeszcze czujemy.

Ogród Hortensyi pełen jest jej wspomnień. Z perystylu znów spływają róż kaskady, klomby kwitną fiołkami, heliotropem, i irysem. Są i werbeny i anemony i słoneczniki przez starożytnych lubiane, tak, że zapach dawno minionego stulecia i dziś dokoła się rozchodzi. Czasami też siedząc w Atrium, przypominam sobie słowa Quintiliana przepowiadającego, iż do końca świata głos Rzymu odzywać się będzie. Jakże tępym musi być słuch tych, którzy głosu tego nie słyszą.

Pod gruzami znalazłem posąg bez głowy i bez rąk. Przedstawiał on siedzącą kobietą z białego marmuru, i pomimo uszkodzeń zachowała on symetryę i piękne linie pogańskich czasów. Połamać go musieli pierwsi chrześcijanie, którzy w swym zapale niszczyli wszystko, co podobnem było do bogów lub bogiń. Nasuwa się mimowoli myśl, iż musiał to być posąg Hortensyi, który Florus ustawić kazał w jej ogrodzie i w miejscu w którem po raz ostatni wpatrywała się we wschodzące słońce, słuchając wzywającego ją głosu dziecka.



NIE ZANIEDBUJCIE NIGDY PRZEZIĘBIENIA I ZAŻYWAJCIE NATYCHMIAST

TRISAN Dr HOMMELA

PRZY KASZLU, CHRYPCE, KATARZE I WOGÓLE CHOROBACH ORGANÓW ODDECHOWYCH I GARDLANYCH.

PROSIMY ŻĄDAĆ IMIĘ Dr HOMMELA.

7065

W składzie **„ŻAKO"** Kreszczatyk 42 **w podwórzu.**

na kostyumy i palta ang. **Szewiot** — różne kolery od 80 kop. Wełna nowość **Kniken** — od 90 kop. **Jedwab Double** — 2 rb. 25 kop **Sukno** — 1 rb. 90 kop. Morozowa **Batyst** — 28 kop. **Satyna, batyst-lege** 24 kop. 3144

Białocerkiewskie T-wo Rolnicze i Rolniczo-Przemysłowe

urządza dnia 28-go, 29-go i 30-go marca r. b.

Konkurs Siewników

różnych konstrukcyi

w fermie „Teresin" w pobliżu m. Biała-Cerkiew. Osoby życzące sobie **osobiście odwiedzić konkurs,** zechcą zwracać się po wszelkie instrukcye do Biura T-wa w m. Białej Cerkwi przy Targowej ul. w domu Wojciechowskiego. 8601

WYŻSZEJ ARYSTOKRACYI POLECAM ULUBIONE 50% SWE MYDŁO GLICERYNOWE FABRYKI CHEMICZNEJ MAGISTRA FARMACYI

ALBERTA-ZEJDLA

MYDŁO TO JEST BEZ KONKURENCYI POD WZGLĘDEM DELIKATNOŚCI ORAZ ZNAKOMITEGO DZIAŁANIA NA SKÓRĘ KTÓRA STAJE SIĘ SUBTELNIE-BIAŁĄ

KAWAŁEK 40 K. TUZIN 4 RB.

PROSZĘ ŻĄDAĆ W APTEKACH I APTECZ. SKŁADACH

KIJÓW, DOROHOŻYCKA 65.



7933

PRACOWNIA 8389

Sukien, Okryć i Futer

KRAWCA SPECYALISTY

A. Adamczyka

Kreszczatyk № 27 m. 15 w podwórzu.



TRAKTOR GĄSIENICOWY HOLT CATERPILLAR C-o

bierze udział

w Konkursie Pługów Motorowych

urządzanym w końcu marca r. b. przez **Departament Rolnictwa,** na Stacyi Doświadczalnej dla Badania Maszyn, w Akimówce, gub. Taurydzka.

Konkurs ten jest **PUBLICZNY.**

Szczegółów udziela na żądanie.

Oddział Rolniczy Domu Bankowego

D. Mierzwiński i Sp.

7485 **Kijów, Kreszczatyk, 27.**

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

cena zniżona rb 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

STRZEDZ SIĘ PODRABIAŃ

Wymagać podpisu: Midy

Na każdym flakonie winna się znajdować plomba celna.



Będąc najzupełniej nieszkodliwym zawiera Santal w stanie czystym

= SZYBKIE =
i ZUPEŁNE
WYLECZENIE

(bez kubeby — bez wstrzykiwań)

świeżych i zastarzałych rzeżączek

na każdej kapsułce MIDY znajduje się nazwisko MIDY

SKŁAD: w Głównych Aptekach Królestwa Polskiego

Skład Główny w Paryżu: **8, rue Vivienne**

8.43

Różane krzaki

poleca **„Królestwo roślin"**

Odesa, Francuski Bulwar 50.

10 szt. — 2 r. 50 k.	Spis gatunków na żądanie.
25 „ — 6 r. — k.	
100 „ — 22 r. — k.	

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako **korepetytorów, wychowawców** nauczycieli, **pracowników** biurowych, **masażystów** etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Proreżna Nr 21 m. 4 od 3 do 5 pp. codziennie. 4..



7012

Magazyn Futer 8513

J. I. Rzemińskiego

Kreszczatyk 22 w podwórzu.

PRZYJMUJE NAJROZMAITSZE

rzeczy futrzane i dywany do przechowania.

Odesa

prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterinińska 3 9..



Kijowskie Centralne **Biuro Rachunkowe**

przepisywanie na maszynach.

Kijów, Kreszczatyk 40 Tel. 28-64. 1149

---

7 k. śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu małosolone, o delikat. smaku, 7 k. sztuka. Magazyn **Wasiokina,** W.-Wasylkow. 8, tel. 36-18. 1863

Równe, g. wołyń.

Prenumeratę ogłoszenia do

„Dzien. Kijowsk."

przyjmuje 1495

p. Ludw. Rutkowski

Księgarnia i Skład mat. piśmier.

Kwestya rozstrzygnięta.

Kwestya święta w czasie obecnym niepokoju i walki o byt, podtrzymać żywotność organizmu i wzmocnić go — ostatecznie zdecydowana. Pomimo klinicznych doświadczeń, Biomalc w praktyce wykazał swoją potężną uzdrawiającą moc, jak na chorym, tak i na zdrowym organizmie: Biomalc zwiększa apetyt, polepsza krew, wzmacnia nerwy, mięśnie i kości, uzdrawia płuca i odżywia mózg. Biomalc przyczynia się do przyswojenia przyjętego przez organizm pokarmu i ustala dobrą przemianę materyi. Biomalc tani, smaczny i wnosi do organizmu zdrowie, siłę i żywotność. **Żądajcie Biomalc wszędzie.** 7810

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb 8, półrocznie rb 4, kwart. rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2.50.;

Biblioteka pamiętników **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":** rocznie rb. 7, półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników",** Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego"** w Kijowie, Kreszczatyk № 38

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 5600

Węgiel Kamienny Dąbrowski

T-wa Kopalń i zakładów Hutniczych **SOSNOWICKICH**

PROPONUJE

A. PRZESMYCKI

4348 Kijów, Kreszczatyk 48, tel. 4 93.

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.

Mikroskopy najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Fundukiejowska 8. 7879

„ZIARNO"

ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH.

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zeszytu tygodniowego

48 dodatków rocznie,

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACYE

Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Ziarna" otrzymają w roku 1913:

52 zeszyty pięknie wydanego pisma (dla wszystkich).
12 tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
12 zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pani domu).
12 arkuszy wzorów robót płikowych (laubzegowych) i t. p.
12 reprodukcyi obrazów.

Opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

BEZPŁATNIE 3 PREMIA

(wartości rb. 4-ch):

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 2 pisma
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N-rze 27)
3) **Kalendarz ścienny na r. 1914** (przy N-rze 48 pisma

Adres Redakcyi i Administracyi „Ziarna"

Warszawa, Nowy-Świat № 34, telefon 33-20.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie:		**Z przesyłką pocztową:**	
Rocznie	Rb 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50
i za opr. książek rocznie	„ 1.—	i za opr. książek rocznie	„ 1.—
Za odnoszenie kop. 15 kwart.		Za przesyłkę premium kop. 25.	

Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.

Otrzymaliśmy nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na wstępie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i domowego z 8-miu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 18. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb 12

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

Jampol-Podolski

prenumeratę **„Dziennika Kijowskiego"**

przyjmuje 8116

Wł. Biesiekierski

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Troicki zaułek № 6, telef. 1788 **Rekomenduje nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśl. i wszelką służbę domową. Wspólne mieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi"** Troicki zaułek 6-m. 9

Dwie sadyby

w Żytomierzu do sprzedania zaraz: 1) Róg Kijowskiej (prawy) i Kreszczenskiej Nr 37 — dom 6 pok.: 215 kw. sąż. ziem. 2) Mało-Wilska róg Dubienskiej Nr 23-6—dwa domy po 7 pok.—800 kw. sąż. — 3 ogródki owoc. Adres: Mało-Wilska 23, w oficynie — W. B. 8423

35,000 potrzebne pod pierwszą zakładnę majątek 400 dzies. czernihowskiej gub. W.-Podwalna 22 m. 5 od 4—6 wiecz. 8523

Majątek 1985 dz. pięknie urządzony na Podolu w Jampolskim pow. sprzedam polakowi. Inform. Żytomierz, Mieszczańska 46, Bronkowski. 85 5

Maszynista rolniczy poszukuje posady. Nowo-Tarasowska 8 m. 5. 8598

Chcę kupić

niewielki folwark na Wołyniu; koniecznem jest: bliskość stacyi kolejowej, malownicza miejscowość, porządny dom z ładnym ogrodem i woda. Oferty Michajłowski zaułek 36 m. 41. Żydom pośrednikom nie zjawiać się. 8600

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli Reperacye i strojenie. Żyłańska № 27. Telefon 185.** 4098

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich.

Słynna w całym świecie HERBATA z gór HARCU.

(Dr LAUER'S HARZER GEB. RGSTEE).

Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministeryum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, listaje uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.

Cena pudełka 1 rb., — 1/2 pudełka 50 kop.

Uwaga. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą. Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **JÓZEF GROSSMAN, Warszawa, Złota Nr 18. Telefon 184-44.** Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem od 1 rubla, a doliczeniem na koszta przesyłki.

Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet. 527

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—N. 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m. 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Grajewo, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 45 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 w. Nr 19. *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w r., przych. godz. 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Ekaterynosław, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3, *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Brześć, Koziatyn, Odesa, odch. godz. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 58 płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Fastów, Koziatyn, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r. Nr 27. *Tow. Osob.* I, II, III kl. Fastów, odch. g. 5 m. 25 po pol., przych. g. 9 m. 25 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II, i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 m. 05 r. przych. o g. 11 m. 10 w. Nr 18, *Poczt.* I, II, III kl. Bachmacz — Petersburg odch. g. 7 m. 25 w., przych. g. 10 m. 40 r.

Powóz do sprzedania, lekki, mało-używany, nadający się do dróg wiejskich. Zwracać się: m. Trypol, gub. kijow. Dr. W. Rydzewski. 8615

Do sprzedania sprowadzone ze wsi 4 kłusaki: 2 siwe ogiery, kary i kasztan. Oglądać można: Stołypinowska 37, zapytać stróża. 8617

Bufetowy władający w słowie i piśmie językiem polskim potrzebny do klubu „Ogniwa". 8612

Kucharz pos. dobre świadectw., posz. miej., zgodzi się na wyj. Rylski zaul. 6 m. 11 J. C. 8620

WINNICA 3..

prenumeratę „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje

Księgarnia **A. Potemkowskiego**

Krawcowa zdolna przyjezdna z Warszawy, posz. zajęcia w domach prywatnych. Bul.-Bibikowski 1 m. 4. 8609

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie

M. NOWORYTO

długoletn. pracown. na polu pedag.

Warszawa, Chmielna 30.

Poleca: nauczycielki, nauczycieli, bony polki, Francuzki, angielki, belgijki, niemki sprowadza z własn. biur. 8465

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk."

przyjmują: 353

p. Prusinowska (Skład fotograficzny)

Księgarnia Polska p. Wł. Winarskiego.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca Antoni Zieleński.